Nr. 34. Czwartek, 12. Lutego 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł adjunkta sądowego, Adolfa Fide, z Seletyna do Storożyniec, dalej nadał zamianowanemu dla Zastawny z przeznaczeniem do służby w Wiżnicy adjunktowi sądowemu, Mieczysławowi Siebauerowi, posadę adjunkta sądowego w Wiżnicy i zamianował auskultanta, Kazimierza Kamienieckiego, adjunktem sądowym w Wiżnicy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 lutego.

(Dzisiejsza młodzież polska).

III.

Taka jest książka Scriptora i takie zostawia wrażenie. A jej wyniki? Czy odpowiadają stosunkom faktycznym? Czy to, co jest pisarza udręczeniem i zmorą, jest naprawdę tak straszne, tak beznadziejnie smutne? Czy naprawdę takiej przepaści między dawnemi a młodemi laty, „tak tragicznego nieporozumienia ojców i synów“, takiej namiętności w czernieniu i oskarżaniu teraźniejszości narodu przez jego przyszłość, jak jest teraz — przedtem nigdy nie było? Odpowiedź nie łatwa, — bez sumiennego wejrzenia i wmyślenia się w historyę procesu psychologicznego patryotycznych dusz polskich w czasie porozbiorowym — nawet niemożliwa. Łatwiej będzie i dla sprawy praktyczniej pytanie odwrócić; łatwiej i praktyczniej będzie zbadać wartość przesłanek, niż kontrolować słuszność wyprowadzonych z nich konkluzyj. Więc szukać trzeba odpowiedzi na pytanie, czy przepaść, dzieląca obecnie patryotyczną młodzież polską od dojrzałej reszty narodu, jest stroma i nie do przebycia, czy na jej stokach nie widać może ścieżek, któremi z jednego brzegu zejść i na drugi bez szwanku dostać się można? Czy w dzisiejszem nieporozumieniu ojców i synów czuć naprawdę „tragedyi zapach“ i czy w namiętności rzucanych przez tę młodzież oskarżeń i ciskanych na starszych braci potępienia gromów, widać okrutną i niesumienną chęć, czy może tylko krew gorącą i serc gorętsze bicie?

Scriptor żałuje „tej młodzieży i dla niej samej i dla społeczeństwa. Bo mimo wszystkich jej błędów, nie możemy zapomnieć, że jako materyał mamy przed sobą wybór młodzieży polskiej, młodzież patryotyczną, młodzież o popędach szlachetnych, wrażliwą na losy swojego narodu, sięgającą poza bezduszny krąg karyery osobistej, rwącą się do szerszego życia“. Tak jest; nietylko nie można i nie powinno się o tem zapominać, ale trzeba uznać i to, że ten materyał daje do nadziei prawo. Wady tej młodzieży nie należą do nieuleczalnych, ani jej winy do niedających się naprawić. Polityka budzenia ducha za pomocą demonstracyj bywa coraz częściej i coraz śmielej przez młodzież samą uznawana za szkodliwą Bo i młodzież to już rozumie, a raczej rozumieć się zgadza, że, jeżeli demonstracye podjęte dla pewnych określonych celów i zdobyczy politycznych, mogą być czasem skuteczną bronią w rękach opozycyi, która dzisiaj wznieca obawę, a jutro może stać się rządem i władzą, to demonstracye bez konkretnych — poza upustem namiętności — widoków i celów, bez sił politycznych w odwodzie i bez żadnej nadziei realnego sukcesu są kardynalnym nonsensem politycznym, tem więcej zbytecznym, że istnienie, siła i szczerość uczuć, których demonstracye dowodzić mają i tak nie są i nie mogą być tajemnicą ani dla opinii publicznej ani dla tych czynników, przeciw którym się zwracają. Pozytywny wynik takiej polityki ulicznej jest jeden tylko — stworzenie tytułu do represyi i presyi. Wszyscy byliśmy takich skutków świadkami.

A mania wyroków, tych wyroków młodzieńczych wieców i zgromadzeń, które tak bez litości miażdżą najdostojniejsze reprezentacye narodu, albo mniej lub więcej wybitne narodu głowy? Ta skłonność — dla narodu nie niebezpieczna, dla sądzonych nieszkodliwa, sprowadza przecież samą młodzież na manowce, na których czyha na nią śmieszność. Z tej manii powinna młodzież się uleczyć, jeżeli nie chce, aby społeczeństwo miało prawo do jej sądów i opinij przykładać miarę fars.

Niestrasznym jest też ten punkt programu szowinistycznego młodzieży, który nakazuje bojkot państw rozbiorowych. Pierwszy podmuch życia rzeczywistego rozwiewa w puch takie programy i okazuje — pod ich zasadniczością — ich abstrakcyjną kruchość. Widzi to młodzież sama i zawraca coraz częściej z drogi abstrakcyj na drogę legalnej walki na gruncie realnym.

Na końcu jeszcze słów kilka o szowinizmie patryotycznej młodzieży polskiej. A naprzód jedno zastrzeżenie: Z książki Scriptora wnosićby można, że młodzież polska uprawia szowinizm i egoizm narodowy w sposób wyjątkowo skrajny i w formie wyjątkowo jaskrawej. Tak, dzięki Bogu, nie jest. Ani w niemoralności negatywnych uczuć ani w brutalności form egoizmu narodowego młodzież nasza przy najgorszych chęciach dorównać nie potrafi innym, świeżo przez niektóre ludy Europy dostarczonym wzorom. Może to nietyle jej zasługa, jak charakteru narodowego właściwość. Słowacki mówi gdzieś o doświadczeniu, że ono jest „pancerzem dla piersi, w której serce nie uderza“ i „bawełną w uszach od ludzkiego jęku“. Młodości wolno jeszcze o doświadczenie nie dbać i wolno w duszy nosić zamiast pogody burzę. Otóż lepiej będzie, że pierwiastki tej burzy będą narodowo-patryotyczne, niż, żeby miały być nienarodowe lub poza-narodowe. Bo jest wtedy pewna rękojmia, że z biegiem czasu przemianie z młodości dojrzewającej na wiek dojrzały odpowie analogiczna przemiana szowinizmu na rozumny patryotyzm narodowy.

Są ślady i są nadzieje, że o ułatwienie młodzieży tej przeprawy z brzegu nierozważnych porywów na brzeg rozwagi i świadomej celu polityki narodowej starać się będzie całe rozumne społeczeństwo i rozumna opinia polska. *(Wrb.)*

Rada Państwa.

Obrady nad ustawą o konwersyi wspólnej renty.

(Telefonem.)

Wiedeń, 11 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izba deputowanych, po wysłuchaniu odpowiedzi P. Prezydenta Ministrów i P, Ministra kolei żelaznych dr. Witteka na

---

Kazimierz Tetmajer.

Dziki juhas.

Był jeden taki juhas z Jurgowa, strasznie dziki, a nazywał się Bronisław Luptowski — uhlarz, czyli węglarz, bo taki czarny był na twarzy, jakby z węglami w lesie robił, tylko mu niebieskie ogromne oczy z pod rzęs świeciły na białkach. O nim opowiadali, że kiedy na kogo spojrzał, choćby jaki śmiały chłop był, nie dotrzymał i cofnął się. Psy owczarki, człeku po pas, które do wilka same skakały, a i ku niedźwiedziowi, jak ich było przy szałasach trzy, cztery w kupie, szły: tylko się przed tym Luptowskim kurczyły pod siebie, a z daleka warczały, kiedy na jaką obcą polanę zaszedł. Siłę też miał taką, że dwie podkowy naraz łamał, jak pręt z osiki, a kiedy go zamknęli w areszcie w Nowym Targu — właśnie w kierpce orawskie z obcasami obuty był — tak się bawił, że skakał na piec, co tam był nizki, a z pieca na podłogę i za każdym razem obcasy po same pięty w podłogę wbił. To tak zdziurawił ten areszt, że się wszyscy stróżowie, komisarze i sami sędziowie zeszli i dziwowali, a ten najgłówniejszy sędzia nie mógł wytrzymać i dał mu papierka za tę sztukę, choć szkody narobił. Tak docyfrował podłogę, co cud!

A zły był taki, że o bądź co kogo prask w pysk, albo kopnął. To się ten też nim obejrzał, to już do góry nogami świat zobaczył. A zaś kiedy go chuć taka dopadła, to odbiegł wszystko i zatracił się gdzieś w lasach, że ani słychu widu o nim. Co robił: nie wiadomo. Czy po zbóju chodził, czy gdzie tak się tylko błąkał: nie wiedzieli ludzie. Jeżeli po zbóju chodził, to sam, bo się z nikim nie stowarzyszał. Ale on też ta za kierdelik zbójników starczył.

— Hej! Kieby Janosik jesce żył — mawiał czasem — poprógowali by my się, wtory by był za hetmana? Bo z wami dziadami coz jo bedem robił? Héba byk wami w stodole młócił?

Ale to się mu tak gadało, bo każdy wie, że nad Janosika nie było chłopa i że on turnie plecami dźwigał, a kiedy skoczył, wierchowiec jodle urąbał ciupagą, a drugiej odstrzelił z pistoletu, czego ten juhas dokazać by nie potrafił. Ale żeby się był ku Janosikowi na drugiego zdał: to pewna.

W zimie on w domu u ojców robił, bo bardzo robotny był, a w lecie juhasił w górach, w Jaworowych sadach. A choć czasem owce odleciał i gdzieś się tłukł po Tatrach, rad go baca Ustupski widział, bo juhas to był, kiedy się wziął paść, że szeroko po świecie szukać. Owce się przy nim tak upasły, jak ulęgałki. Niedźwiedź się też nie miał co bardzo ku nim ze Szerokiej Jaworzyńskiej z kosówek podkradać, bo on czujny był, jak pies, a już dwa sprzątnął. Nie flintą, ani w oklepce, broń Boże: jednego kamieniem ogłuszył i rękami udusił, drugiego widłami żelaznemi przebił.

Nie było już później takich mocarnych ludzi.

Byliby go ludzie lubili, bo był świeczny chłop, przystojny i zgrabny, i przemowę miał miłą i do rzeczy, ale to mu chybiało, że strasznie gwałtowny był i że go coś roznosiło od serca. To się mu też uchylali i nazywali dzikim juhasem. Zabił on już w bitkach troje ludzie, ale się ta o to wtedy nikt bardzo nie starał.

Dziewki go się też bały i uciekały przed nim, ale kiedy którą za rękę ujął, to już była jego.

A tak powiadali o nim, że i oczami tak splątał dziewce nogi, że drgnąć nie śmiała, tak właśnie, jak mówią o ptakach i wężu. To też miał on kochanek tyle, ile chciał, bo mu tam i w drogę wchodzić przy nich nikt się bardzo nie spieszył, ale sam mawiał o sobie: Jo mom telo freirek, kielo sysek na smreku, ale coby mie kochała wtoro, to nié.

On ich też nie kochał. Dziś był przy tej, jutro przy tamtej, zaś się wrócił, zaś nową znalazł. Co chciał to miał.

I co się nie zrobiło, zakochał się ten juhas w dziewce, co pasała krowy pod Muraniem. Co się mu stało, nikt nie mógł wyrozumieć. Ale się tak odmienił, jakoby mu kto duszę wyjął i inną włożył. Co by mu się pierwej oczy były zaiskrzyły, a zęby zaświeciły we wargach, to się teraz tylko uśmiechnął i odwrócił, albo poszedł dalej. Owce wyganiał w tamtą stronę, ku Muraniu, a choć na cudzem pasł, nikt mu się tam nie sprzeciwiał, bo nikt nie wiedział, czy się to uśmiechanie może nie skończyło, albo nie skończy do razu? Pasł, gdzie chciał. Wyganiał owce w Murań, a juhasom tamtejszym mówił:

— Idźcie paść w Syrokom Jaworzyńskom.

— Kie sie boimy wasego bacy.

A on się uśmiechnął:

— E, juzek go pytał, coby wam niebronił.

To śmiało szli, bo już wiedzieli, że ani papier z urzędu tyle nie wart, co ta prośba.

I tak nie było krzywdy, ani niezgody.

A ona dziewka pochodziła ze Zdziaru, gdzie sławne są z urody kobiety. Nazywała się Agnieszka Hawrańcówna, i nie uwierzyłby nikt, tak się na tego Bronisława Luptowskiego patrzyła, jak na pniak. Nie mógł sobie z nią nijakim światem rady dać.

— Jagniś — mówił jej — nie bedzies mię lubiła?

A ona mu mówi:

— Nié.

— Bez coz tak?

— Bo mi się nie widzis.

A on tak do niej mówił, jak do obrazu świętego, a ona do niego, jak do psa. I cóż mu tam było po tej sile i po tej tęgości?!

Inną to byłby za rękę ścisnął, ażby jej pręgi czerwone poza pięść wyszły — i tuś! A tu to się tylko patrzał, jak do nieba, a matka tak mało kiedy do dziecka się ładnie odezwie, jak on do tej Agnieszki. I gdy wtedy ludzie widzieli, że tyle zmiękł, to, żeby się go byli nie bali z pamięci, i żeby nie to, że nie wiedzieli, czy to tego długo będzie, toby był który niektóry wnet mu pięścią między oczy za co dawniejszego zapłacił.

Dośmielała z nim ta dziewka w straszny sposób. Nie na szopę wieczorem, ale go w dzień do szałasu puścić nie chciała, choć ludzie byli, a kiedy wlazł, jak jej nie było, wyganiała go potem w pole:

— Ce tu fces?! Tyś niepili! Idź ku swoim! Co tu mos do roboty pomiędzy nos? Wynoś się! Ty dyable!

A on nic, tylko na nią spojrzał tak, jakby pacierz mówił, wstał i do pola szedł. Ludzie mówili: dobrze mu tak, ale niejednej dziewczynie go tak żal było, żeby go była rada przytuliła ku sobie. On jednak już niewidział żadnej, tylko tę Agnieszkę Hawrańcównę ze Zdziaru.

I tak się stało, że się zeszli raz ku wieczorowi w upłazie pod Muraniem, ona z krowami poniżej, on z owcami powyżej. Przyszedł ku niej, pyta się:

— Dos mi siąść przy sobie?

— Teloz byk cie nie widziała.

— To mię juz tak ciérpieć niémozes?

— Niémogem.

— Ale bez co przecie? Dy tu jakasi przycyna musi być!

— Jest.

— Jakoz?

— Bok ślubowała Jędrzkowi Hawrańcowi, co przy kirysyerak słuzy.

Dopiero jak on się porwie, jak krzyknie:

— To bez to ino! Hej, a jo myśloł, ze wto wié co!

I złapał ją na ręce, tak jak jagnię, i niesie w górę ku owcom, w turnie. Ona czy oniemiała ze strachu, czy taka cięta była, ani nie krzyknęła; nie było też ta po co krzyczeć, bo ktoby tam był za nim szedł....

(Dokończenie nastąpi).

różne interpelacye, przystąpiła do pierwszego czytania ustawy o konwersyi wspólnej renty.

Pierwszy zabrał głos Młodoczech Fiedler i oświadczył, że ustawa o konwersyi ma prócz strony politycznej także bardzo ważne ekonomiczne znaczenie i tylko z tego względu Czesi sympatycznie ją witają. Konwersya renty przyczyni się bowiem do ogólnej zniżki stopy procentowej, co szczególnie wyjdzie na korzyść instytucyj krajowych, rolnictwa i przemysłu. Mowca czyni jednak ważne zastrzeżenie przeciw przedłożeniu, szczególnie z tego powodu, że to jest ostatni krok przed rozpoczęciem wypłat gotówką, a skorzystają z tego Węgrzy, którzy bezwątpienia zażądają natychmiast samoistnego banku.

Poseł Ploj wita sympatycznie przedłożenie, ubolewa jednak, że nie cała suma 5 miliardów ma być skonwertowana, lecz tylko część, co uważa za ustępstwo dla Węgrów. Oświadcza się za automatyczną konwersyą od 4 prc. do $3^3/_4$ prc. i wyraża nadzieję, że wszystkie wiedeńskie banki w duchu patryotycznym przyczynią się do tego wielkiego dzieła.

Młodoczech Kaftan sądzi, że obecny nadmiar gotówki na targu pieniężnym jest przypadkowy i że stoi w związku z upadkiem rolnictwa i przemysłu. Gdyby tutaj stosunki się poprawiły, może nagle zmienić się także finansowy stan rzeczy. Gdyby n. p. wybuchła groźna burza na Bałkanie, stosunki finansowe, zaraz byłyby gorsze aniżeli obecnie. Mowca sądzi, że należy bardzo ostrożnie postępować. Oświadczywszy, że nie jest za niższą stopą procentową aniżeli 4 prc. zaznacza, iż przytem uwzględnić należy to, że fundusze sierót i oszczędności złożone są głównie w rentach państwowych. W dalszym toku swojego przemówienia występuje przeciw Węgrom, dla których poczyniono znaczne korzyści. Sądzi, że Rząd powinien był przed zawarciem ugody z Węgrami przystąpić do upaństwowienia linii kolejowych, należących do Towarzystwa kolei żelaznych. W końcu wyraża zdania, że przed parlamentarnem załatwieniem ugody z Węgrami, to upaństwowienie nastąpić musi, inaczej mieliby Węgrzy Austryę w rękach.

Zabrał teraz głos P. Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk. Podniósł on na wstępie, iż jego zdaniem, najlepiejby było, gdyby o konwersyi jak najmniej mówiono, tylko przeprowadzono ją, skoro chwila jest po temu odpowiednia. Nie na mowcę atoli spada wina, jeśli nie stało się według tej zasady. Szczególniej poza Izbą mówi się wiele o konwersyi, co mogło zaniepokoić właścicieli renty. Zaniepokojenie to atoli jest zupełnie nieuzasadnione. Mogą oni być pewni, że jeśli Państwo przeprowadzi konwersyę, to uczyni to w ten sposób, że zostawi im swobodę, albo odebrania napowrót gotówki, albo przyjęcia nowej renty. Jeśli Państwo życzy sobie, aby konwersya udała się, to musi właścicielom renty dać takie warunki, aby oni nabrali psychologicznego zapewnienia i pobrali nową rentę, zamiast domagać się zwrotu gotówki. W każdym jednakże razie byłoby dobrze, gdyby parlament nie wiązał Rządowi rąk, by Rząd był swobodny i mógł zdecydować się według wolnego wyboru, jak najkorzystniej dla Państwa i właścicieli rent. Co się tyczy stosunku do Węgier, to Minister zapewnia, że wyłączenie pewnej kwoty z ogólnej sumy długów państwowych nie wywoła złych skutków dla Państwa.

Co się tyczy wypłat w gotówce, to P. Minister oświadcza, iż to, do czego się zobowiązał i to, co zamierza przedłożyć w sprawie regulacyi waluty, odpowiada zupełnie interesom Austryi, a nie leży, jak to niektórzy twierdzą, tylko w interesie Węgier.

Sprawa konwersyi nie ma politycznego znaczenia, lecz jedynie rzeczowe. Jeśli Izba konwersyę uchwali, to będzie to dowodem tylko rzeczowego zaufania do P. Ministra, będzie dowodem, iż Izba ufa, że on przeprowadzi konwersyę jak najkorzystniejszą i najszczęśliwszą. W końcu prosi Izbę o uchwalenie ustawy. (Oklaski).

P. Bianchini podnosi, że konwersya renty na $3^3/_4$ prc. byłaby dla Dalmacyi, gdzie wiele zapasów i funduszów surowych ulokowanych jest w rentach, prawdziwą ruiną. Oświadcza się więc przeciw wszelkiej konwersyi renty poniżej 4 prc.

P. Prade wita z zadowoleniem przedłożenie o konwersyi, ale ubolewa nad tem, że nie cała suma 5 miliardów ma być skonwertowana, lecz tylko 3,620.000.000 koron. Oświadcza, iż tylko pod tym warunkiem będzie głosował za konwersyą, jeśli cała suma będzie skonwertowaną. Żąda więc w tym duchu zmiany §. 1 przedłożenia i powiada, że jeśli Izba upoważni P. Ministra do skonwertowania całej sumy, to on, uwzględniając dane stosunki, będzie mógł na razie skonwertować tylko 3,620.000.000 koron, a resztę w innej stosownej chwili. Gdyby Rząd mógł przy pomocy banków przeprowadzić konwersyę na $3^3/_4$ prc., to mowca byłby z tego bardzo zadowolony, w innym razie powinien Rząd przeprowadzić konwersyę we własnym zarządzie na 4 prc.

P. Axmann oświadcza, iż klub chrześciańsko-socyalny głosować będzie za konwersyą tylko w tym razie, jeśli przeprowadzoną będzie na 4-procentową bez pomocy banków.

P. dr. Byk wita przedłożenie o konwersyi jako punkt jasny wśród smutnych zjawisk naszego politycznego i ekonomicznego życia. Ubolewa, iż w przedłożeniu nie jest oznaczona stopa procentowa, na podstawie której konwersya zostanie przeprowadzona, gdyż wówczas interesanci wiedzieliby, jak się rzecz ma właściwie. Omawia sprawę udziału Węgier w konwersyi i wyraża obawę, aby z koncesyj, jakie poczyniono Węgrom, nie przypadły nowe ciężary dla ludności austryackiej. Dziś stopa procentowa w Kasach oszczędności wynosi 3 i $3^1/_2$ prc., Bank austro-węgierski daje każdemu kupcowi pieniądze na $3^1/_2$ procent, dlatego też Państwo powinno rentę niżej oprocentować, tembardziej, że jest ona papierem pupilarnym, wolną od podatku i gwarantują za nią wszyscy obywatele kraju swoją siłą podatkową. — Oświadcza się za konwersyą niżej 4 procent w granicach solidnej i realnej możliwości bez naruszenia kredytu Państwo. (Oklaski).

Na tem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

P. Berger, mowca generalny *contra*, oświadcza się w imieniu Wszechniemców przeciw konwersyi z tego powodu, że nie cała suma ma być skonwertowaną lecz tylko część jej.

P. Menger, mowca generalny *pro*, wita przedłożenie z zadowoleniem, gdyż konwersya przyczyni się do zniżenia ciężarów państwa o kilka milionów rocznie.

Na tem ukończono pierwsze czytanie i projekt ustawy przekazano komisyi budżetowej.

W dalszym ciągu posiedzenia p. Schoenerer domaga się otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią dr. Koerbera na interpelacyę mowcy w sprawie wprowadzenia prowizoryum budżetowego na podstawie §. 14. Wniosek ten odrzucono 118 głosami przeciw 17.

P. Stein w zapytaniu do przewodniczącego komisyi socyalno-politycznej żali się, że na wieczór zwołano posiedzenie komisyi dla obrad nad sprawą odpoczynku niedzielnego w handlu. Dyskusya ta atoli pomimo tego, że jest nadzwyczaj ważną, nie może się odbyć z powodu tego, iż referent tej sprawy jest chory. Mowca domaga się wyboru nowego referenta.

Następnie dokonano wyboru komisyi dla zmiany regulaminu Izby. Z Polaków weszli do niej pp. Dawid Abrahamowicz, Czajkowski, Dzieduszycki, Głąbiński, Grek, Starzyński i Wodzicki.

P. Moysa uczynił wniosek naglący w sprawie przyjścia z pomocą pogorzelcom miasta Kut.

Na tem o godz. 5 obrady zamknięto. Następne posiedzenie we czwartek.

Z komisyi i klubów parlamentarnych

(Telefonem).

Wiedeń, 11 lutego. Pod przewodnictwem p. Lupula a w obecności P. Ministra obrony krajowej generała barona Welsersheimba odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi wojskowej. Referat o podwodach przydzielono ks. Pastorowi; referentem przedłożenia wojskowego w Izbie wybrano p. Popowskiego.

Następnie odbyła się dalsza dyskusya szczegółowa nad przedłożeniem wojskowem.

P. Schreiner przytoczył szereg życzeń, między temi żądanie równouprawnienia akademików handlowych i uczniów szkół przemysłowych z uczniami innych szkół średnich co do prawa służby jednorocznej.

W dalszym ciągu przemawiali między innymi pp.: ks. Pastor, Popowski i Gniewosz, poczem na wniosek posła Palffyego dyskusyę zamknięto.

Zapisani jeszcze do głosu będą przemawiali na dzisiejszem posiedzeniu, które się rozpocznie o godzinie 10 rano.

Wiedeń, 11 lutego. Przewodniczącym komisyi dla zmiany regulaminu Izby wybrano p. Baernreithera, jego zastępcami pp.: Derschattę i hr. Wodzickiego.

Posiedzenie komisyi odbędzie się we czwartek.

Wiedeń, 11 lutego. Kluby postępowy i niem. ludowy postanowiły pod pewnymi warunkami głosować za ustawą wojskową. Tak więc przyjęcie jej jest zapewnione.

Klub wszechniemiecki uchwalił głosować przeciw ustawie o konwersyi i złożyć deklaracyę o powodach tego kroku. Głównym powodem ma być to, że Rząd konwertuje tylko część wspólnych długów, a nie wszystkie.

Pogłoska, że p. Kathrein ma być wybrany prezesem komisyi dla zmiany regulaminu, nie sprawdza się. Natomiast mówią, że prezesem tej komisyi zostanie ktoś z Koła polskiego.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram).

Budapeszt, 11 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą wojskową. Dep. hr. Aleksander Beniovszky (ze str. Kossutha) uczynił wniosek, wzywający rząd, aby z wielkiemi mocarstwami zawarł konwencyę, wedle której mocarstwa te zobowiązałyby się przez 5, ewentualnie 10 lat nie podwyższać stanu wojennego armii i nie przedsiębrać nowych uzbrojeń.

Przy końcu posiedzenia Izba znaczną większością głosów przyjęła wniosek p. prezesa gabinetu Szella, aby posiedzenia Izby przez czas trwania dyskusyi nad ustawą wojskową, kończyły się o godzinę później, niż dotychczas. Podczas głosowania partya Kossuthowska opuściła salę, a pozostał w niej tylko dep. Kubik, który zażądał obliczenia obecnych w Izbie posłów, podnosząc, iż w Izbie niema kompletu. Pomimo tego, że Kossuthowcy powrócili do Izby i poparli żądanie Kubika, prezydent oświadczył, iż obstaje przy swej enuncyacyi, że Izba powzięła uchwałę i zamknął posiedzenie. Wniosek p. Szella obowiązuje już od dziś.

Księżna Ludwika saska.

Wbrew wszelkim zapewnieniom dzienników uważają w Dreznie i Berlinie za rzecz pewną, że proces separacyi następcy tronu saskiego i księżnej Ludwiki przeprowadzony zostanie jutro, tak jak było zapowiedzianem.

Dzienniki rozważają możliwość, czy na proces nie wpłynie także orzeczenie lekarskie co do stanu psychicznego księżnej. — Ustawa jednak nie daje tu żadnego ułatwienia, gdyż nie podobna orzec na pewno, że księżna w czasie ucieczki była dotknięta jakimś obłędem.

Z dobrego rzekomo źródła donoszą do dzienników berlińskich, że pewna wysoko postawiona osoba, (ma nią być księżna Teresa bawarska), otrzymała z Genewy od księżnej Ludwiki list, w którym księżna wywodzi skargi z powodu nieprzejednanego usposobienia jej rodziny. W liscie tym mówi dalej, że rozłączyła się ostatecznie z Gironem i udała się dobrowolnie do sanatoryum, aby dopełnić wszystkich warunków, które podyktował jej dwór saski za pośrednictwem dr. Zehmego. Księżna spodziewa się teraz, że dotychczasowe nieżyczliwe dla niej usposobienie w Saksonii przełamie się i będzie mogła obaczyć swe dzieci. Żałuje bardzo swego nierozważnego kroku i gotowa jest dać wszelkie za niego zadośćuczynienie.

Z kół mających styczność z Watykanem zapewniają, że Papież wystosował do ojca księżnej, w. księcia Toskańskiego list, w którym powiada, że skrucha i pokuta, oraz pobłażanie i przebaczenie są najpiękniejszemi cnotami chrześciańskiemi. Błądzić jest rzeczą ludzką, ale gdy kto za błąd szczerze i ze skruchą żałuje, powinien otrzymać przebaczenie. Czyż każdy dobry katolik nie modli się codziennie o przebaczenie grzechów, a Pismo św. mówi, iż Bóg więcej się cieszy

---

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

(Ciąg dalszy).

II.

Lord Athlestone był człowiekiem około sześćdziesięcioletnim, ale był tak żwawy, czynny i ruchliwy, że nie wyglądał połowę tych lat. Włosy miał krótko przystrzyżone, prawie białe, ale spojrzenie jego było bystre, zęby zdrowe, apetyt wyborny, a gdy nadeszła pora polowania, był w stanie cały dzień chodzić bez zmęczenia. Pewien wyraz uporu — i pod tym względem syn był podobny do ojca — charakteryzował twarz jego bardzo zresztą przyjemnych rysów.

Lord, jak wspominaliśmy, był konserwatystą i żył tak samo, jak jego ojciec, z tą tylko różnicą, że zmiana czasów zaprowadzić musiała konieczną zmianę stosunków, pod różnymi względami. Nie należał do żadnych partyi, nie wyróżniał się niczem, ani w Cambridge, ani w parlamencie za lat młodszych, tak samo, jak w Izbie parów w późniejszym wieku, posiadał tylko wiele wrodzonego zdrowego rozsądku i wzorowo spełniał obowiązki, jako mąż, obywatel, dziedzic i wogóle wszystkie, do jakich się poczuwał.

Lady Athelstone była prawie trzydzieści lat młodsza od swego męża, ale zdawali się nie spostrzegać tej różnicy wieku; z latami żona coraz bardziej przywiązywała się do swego zawsze czynnego i energicznego męża. Lady Athelstone nie była wcale czynną, ani energiczną; jedynym jej celem w życiu było, żeby stać się pod każdym względem nienaganną i w tem mieściła się jej cała czynność i energia. Była przewodniczącą Towarzystwa miłosierdzia „Ladies Institutions“ i należała do wielu innych Stowarzyszeń, które suto zaopatrywała i zajmowała się temi sprawami bez przyjemności, ale także bez wielkiego utrudzenia. Czytywała książki cnotliwe i wierzyła, że to, co w nich się zawiera, jest prawdą. Stanowisko jej społeczne z rodu i majątku, należało do wybitnych. Była słusznego wzrostu, dobrze rozwinięta, ładna i spokojna kobieta, wyraźny typ wyrafinowanej rasy, pełnej zdrowia i urody.

Jednak nie zaznała nigdy co znaczy próżność i miłość własna. Pomimo, że bardzo młodo wyszła za mąż — mając lat piętnaście — i nie brakło jej wielbicieli, nigdy nikt się nie poważył posądzić jej o jaki flirt, a kronika skandaliczna nie dotknęła jej nazwiska. Była z niej wzorowa i uległa żona, serdecznie kochająca syna. Na tym punkcie, gdy się tylko zdarzała sposobność w obec ojca, który nieraz wyznawał, że „nie rozumie“ syna, serdecznymi, ale usilnymi sposobami starała się wmówić w męża, żeby oddał sprawiedliwość zaletom syna. Bo też, prawdę mówiąc, matka „rozumiała“ go lepiej.

Wilfred wiedział dobrze, iż może rachować na pomoc i wstawiennictwo matki, czuł w niej sprzymierzeńca. Gdy nadeszła chwila poważnych nauk, lady Athelstone nie życzyła sobie oddawać syna do szkół publicznych, obawiając się dla niego styczności z ordynaryjnemi dziećmi. Ale w tym wypadku ojciec okazał się stanowczym; wyśmiał „poetycki temperament, wyższe aspiracye i wrażliwą naturę“; cztery pokolenia Athelstonów wychowywały się w Eton; chłopiec musiał iść za wolą ojca.

Nauki Wilfreda w Eton, pomimo sławy „znakomicie uzdolnionego“, nie były szczególne; jedynie tylko celował w klasykach łacińskich, co mu pozostało i nadal. Ale co do rodzinnego języka, wiele pozostawało do życzenia! Przytem, namiętne sprzeczki i rewolucyjne dysputy, w jakie się wdawał z arystokratyczną młodzieżą, okryły go niejaką śmiesznością. Stał się niepopularny pomiędzy uczniami i nazwano go „młodym osłem“.

Jednak, pomimo swoich wad, Wilfred stawał się z wiekiem przyjemniejszy. W swoich przekonaniach tylko był nieugięty. Ojciec jego był konserwatystą; Wilfred nie podzielał przekonań ojca i był tak rewolucyjnie usposobiony, że gdyby był w jakiej komunistycznej szkole francuskiej wychowany, z największą pewnością walczyłby za obaleniem monarszej władzy.

W Eton jego kolegami i przyjaciółmi byli młodzi ludzie z najlepszych rodzin, wychowani w tradycyach i nie dawali się unieść jego wpływowi, broniąc stanu szlacheckiego, do którego należeli; młodzieńcy z wielkim rozsądkiem i znajomością rzeczy przemawiali do upartego kolegi, przedstawiając mu, jak się ośmiesza. Wilfred nic sobie z tych słów nie robił.

— Athelstone posiada bezwątpienia bardzo dobrą naturę — rzekł pewnego razu do młodego olbrzyma, nazwiskiem Bruce, drugi, zwany St. John, nieco starszy, poważniejszy i rozsądniejszy młodzieniec, z którym Wilfred miał największą przyjemność dysputować. — Ale, na Jowisza! jaki uparty! o czem on będzie rozmawiać, gdy będzie musiał przystawać z arystokracyą?

— Będzie dawał od czasu do czasu wyborne obiady i wtedy zmieni się ten ton — odrzekł Bruce. Poszukuje romantycznych okolic, lubi samotność, góry i inne podobne rzeczy — mówił dalej — tak przynajmniej utrzymuje i powiada, że wolałby być biednym i na chleb zarabiać. Sądzę, że to tylko poza. On taki próżny.

— Jest poetą; i w tem główna przyczyna wszystkiego — odrzekł St. John spokojnie, — miłość własna leży w jego naturze.

Wilfred sam nie wiedział na co zasłużył; mała liczba zachwycała się nim, a wielu wyśmiewało; tolerowany był przez wszystkich, a nikt mu nie dowierzał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z nawrócenia jednego grzesznika, niż z 99 sprawiedliwych. W końcu Ojciec św. wyraża nadzieję, że w. ks. Toskany nie zamknie swego serca dla zbłąkanej córki, lecz że jej przebaczy.

Powszechnem zresztą jest przekonanie, iż księżna Ludwika zerwała stanowczo z Gironem i że została raz na zawsze usuniętą z pod jego wpływu. Liczą też na to, iż dłuższy pobyt w sanatoryum sprowadzi w niej zwrot pożądany i że w ten sposób będzie możliwem przywrócenie chociaż w części tych praw, jakich ją pozbawiono. Stanowczo zaprzeczają doniesieniu dzienników o bliskiem spotkaniu się księżnej z jej matką, która w tej chwili bawi w Wiedniu.

Z pod berła pruskiego.

(Antipolskie procesy).

Przed gnieźnieńskim trybunałem stawał w tych dniach przemysłowiec z Wrześni p. Smidowicz oskarżony ponownie o nieposyłanie do szkoły swej córki Bronisławy, która na dniu 8 maja roku zeszłego skończyła już lat 14. Nie zwolniono jej jednak ze szkoły za opór przeciw niemieckiemu wykładowi nauki religii (Smidowiczówna była tą dziewczynką, która niemiecki katechizm wzięła do ręki przez fartuszek). Inspekcya szkolna zasądziła p. Śmidowicza z tego powodu za miesiąc sierpień i wrzesień na 11·50 marek kary; sąd wrzesiński, do którego się p. S. odniósł, uwolnił go jednak od winy i kary. Prokurator atoli założył apelacyą do sądu ziemiańskiego w Gnieznie, a ten zniósł wyrok uwalniający sądu wrzesińskiego, nakładając na oskarżonego oprócz 11·50 marek, kary lub trzy dni więzienia, jeszcze koszta i oświadczył mu w dodatku, że będzie musiał dopóty kary płacić, dopóki swej córki nie sprowadzi z Zakopanego, gdzie się obecnie znajduje i dopóki jej nadal do szkoły posyłać nie będzie. — Oskarżonego bronił mecenas p. Karpiński, który przeciwko zapadłemu wyrokowi założył rekurs do wyższej instancyi.

O polskie śpiewniki toczyły się w tych dniach dwa procesy, w Berlinie i w Toruniu. Przed sądem ziemiańskim w Berlinie stawał dawniejszy wydawca *Dziennika Berlińskiego* a obecny wydawca *Narodowca* p. Ludwik Wróbel, oskarżony o publiczne podburzanie różnych warstw ludności do gwałtów. Przestępstwa tego dopatrzyła się prokuratorya w wydaniu „Śpiewnika sokolskiego", zawierającego 13 pieśni treści rzekomo podburzającej. P. Wróbla skazano na 300 mk. kary, względnie 30 dni więzienia i na poniesienie kosztów procesu. — O to samo przestępstwo stawał przez Izbą karną w Toruniu właściciel drukarni p. Fiałek z Chełmna. Wydał on śpiewnik p. t. „Śpiewnik polski", zawierający 80 piosenek i pieśni, z których 11 prokuratorya uznała za podburzające. Pana Fiałka zasądzono na miesiąc więzienia. W obu wypadkach orzeczono konfiskatę.

O zakaz pochodu toczyła się onegdaj rozprawa przed najwyższym trybunałem administracyjnym w Berlinie. Powód do tego był taki. W dniu 3 sierpnia r. z. urządziło polskie Towarzystwo przemysłowe w Kościanie zabawę w pobliżu miasta. Na miejsce zabawy chciano się udać w pochodzie z muzyką na czele. Policya zakazała jednak pochodu, powołując się na §. 9 i 10 prawa o Stowarzyszeniach. Prezes Towarzystwa dr. Laurentowski wniósł do landrata a następnie do prezesa regencyi zażalenie, lecz bezskutecznie. Dr. Laurentowski udał się więc na drogę sądową.

Przy rozprawie przed najwyższym trybunałem administracyjnym żądał komisarz ministeryalny oddalenia skargi, gdyż w obec panujących w Poznańskiem stosunków, pozwolenie na publiczny pochód byłoby zaniedbaniem obowiązków ze strony władzy policyjnej.

Stosunek polskiej do niemieckiej ludności jest w obwodzie regencyi poznańskiej — wedle argumentacyi komisarza — bardzo naprężony. Uwidocznia się to w namiętnych napaściach polskiej prasy na niemczyznę i wszystko co jest niemieckiem, uwidocznia się to w bojkotowaniu Niemców przez Polaków, dowodzą tego ciągłe podjudzania polskich agitatorów, którzy wszelkimi sposobami podburzają obie narodowości przeciw sobie. — I Towarzystwo przemysłowe w Kościanie służy dążnościom narodowo-polskim, ma tylko polskich członków, bojkotuje niemieckich przemysłowców, a przewodniczący Towarzystwa znany jest jako zaciekły polski agitator.

Trybunał przychylił się do tych wywodów i skargę dr. Laurentowskiego odrzucił. W motywach wyroku powiedziano, że pomiędzy polską a niemiecką ludnością panuje przeciwieństwo, zaostrzone wrzesińskimi wypadkami. Dalej, że Towarzystwo przemysłowe w Kościanie popiera polskie dążności, a wreszcie w tym samym dniu tamtejsze Towarzystwo mieszczańskie miało obchodzić rocznicę swego założenia. Jeżeli więc w obec tych faktów pozwolenia na publiczny pochód odmówiono, to zupełnie słusznie.

KRONIKA

Lwów, 11 lutego.

— **O stanie zdrowia** JE. ks. Metropolity Szeptyckiego wydany wczoraj biuletyn opiewa:

„Jakkolwiek lekka gorączka się utrzymuje, przecież stan ogólny z każdym dniem się polepsza. Chory przyjmuje pokarmy z coraz większym apetytem. Sprawami dyecezyi wcale się nie zajmuje". — Dr. Wiczkowski.

— **P. Marszałkowa** Andrzejowa hr. Potocka, wzięła wczoraj udział w krakowskim balu na dochód kolonii leczniczej w Rabce, a dziś wróciła pospiesznym pociągiem do Lwowa, aby objąć czynności protektorki balu prasy.

— **Jubileusz pontyfikatu Ojca św.** Konsystorz metropolitalny lwowskiego obrz. łacińskiego, wydał kurendę, przypominającą, że dnia 20 bm. kończy się 25-letni okres zbawiennych i błogosławionych dla całego społeczeństwa ludzkiego rządów Leona XIII.

Nabożeństwo dziękczynne z tego powodu odprawiać się będzie w niedzielę najbliższą po 20 lutym, t. j. w Niedzielę Pięćdziesiątnicę d. 22 b. m.

Uroczystość rozpocznie się już w sobotę 21 b. m, dzwonieniem we wszystkie dzwony przez pół godziny, począwszy od pół do 6, aby wiernym oznajmić fakt radosny.

Nazajutrz w niedzielę odprawi się we wszystkich kościołach parafialnych i nieparafialnych przy wystawieniu Najśw. Sakramentu w monstrancyi uroczysta wotywa „De Sanctissima Trinitate" cum Gloria, Credo et oratione pro gratiarum actione: „Deus cujus misericordiae". Podczas mszy św. po Credo będzie kazanie, zastosowane do uroczystości. Po mszy celebrans odmówi z ludem 5 Ojcze nasz, 5 Zdrowaś Marya, Wierzę i modlitwy za Ojca św., poczem nastąpią suplikacye: „Te Deum laudamus" cum oratione „pro gratiarum actione". W niedzielę poprzednią duchowieństwo zachęcić ma goraco wiernych do udziału w Uroczystości.

Gdzie dotąd dla dziatwy szkolnej duszpasterze, względnie katecheci tak dla szkół średnich jak i wydziałowych nie urządzili osobnego nabożeństwa, urządzą je w porze cieplejszej i postaraja się u władz szkolnych, aby dzień ten był wolny od nauki szkolnej.

Wreszcie kurenda zaznacza jako rzecz pożądaną, aby w każdej parafii odbył się w ciągu r. b. uroczysty wieczorek ku czci Ojca św., przy pomocy komitetu, złożonego z miejscowych obywateli.

Streszczona przez nas kurenda odczytaną być ma z ambony w jedną z niedziel poprzedzających nabożeństwo dziękczynne.

— **Jubileusz Ojca św.** Wczoraj wieczorem, w Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej, odbyło się posiedzenie lwowskich Sodalicyj Maryańskich w sprawie powzięcia ostatecznych uchwał co do obchodu 25 rocznicy pontyfikatu Leona XIII. Komitet, przygotowujący ten obchód, zdał sprawę ze swych prac, poczem zebranie uchwaliło, że niezależnie od uroczystości przygotowywanej przez Radę miejską, odbędzie się wyłącznie staraniem obu Sodalicyj (panów i akademickiej) obchód uroczysty, w którym wziąć będą mogły udział szerokie sfery naszego grodu. Mianowicie, jak ustalono, odbędzie się w niedzielę dnia 1 marca przedpołudniem uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów. Tego samego dnia wieczorem urządzą Sodalicye uroczyste zebranie w sali Domu narodnego. W program wieczoru wchodzą produkcye muzyczno-wokalne i stosowny odczyt.

— **Z Uniwersytetu.** Pan Zdzisław Stefan Piernikarski, auskultant sądowy, rodem ze Złoczowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** We czwartek dnia 12 b. m. Architekt T. Obmiński: Architektura starożytnej Grecyi (z obrazami świetlnymi). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie 6-tje wieczorem.

Prof. dr. K. J. Nitman: Geografia ziem polskich, część II. Litwa i Wołyń (z obrazami świetlnymi). Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godzinie pół do ósmej wieczorem.

— **Bal prasy.** Jedyną niedogodnością, która dała się uczuć na balu techników, było to, iż sale restauracyjne „Filharmonii" okazały się za szczupłe dla pomieszczenia wszystkich gości. Niedogodność ta została na dzisiejszy bal prasy usunięta dzięki uprzejmości wydziału Koła literacko-artystycznego, który, przychylając się do prośby komitetu balu prasy, uchwalił odstąpić na dzisiejszą noc trzy salony Koła na użytek uczestników balu. W ścianie, dzielącej restauracyę „Filharmonii" od Koła literacko-artystycznego wybito wczoraj drzwi, skutkiem czego uzyskano bezpośrednie połączenie i w ten sposób pokoje restauracyjne na dzisiejszym balu prasy będą stanowiły jedną olbrzymią amfiladę, mogącą równocześnie pomieścić setki osób.

Dzisiaj przedpołudniem odbyła się próba poloneza ułożonego na bal prasy przez kapelmistrza lwowskiej „Filharmonii" p. Czelańskiego p. t. „Cześć polskiej prasie" wobec członków komitetu, którzy zachwycali się pięknością utworu i jego wykonaniem.

— **Abgar-Sołtan** znany powieściopisarz, który, jak wiadomo, przed kilku tygodniami doznał nieszczęśliwego wypadku na stacyi kolejowej w Korościatynie, ma się co raz gorzej, cierpi na zupełną bezsenność i przeważnie jest nieprzytomny.

— **Ankieta.** Na ostatniem posiedzeniu w grudniu z. r. uchwalił sejm, na wniosek p. Męcińskiego, polecić Wydziałowi krajowemu, aby zbadał teraźniejsze położenie przemysłu naftowego, a równocześnie wezwał Rząd, aby przyszedł przemysłowi naftowemu z wydatną pomocą pod względem ułatwień eksportowych, użycia ropy do opalania lokomotyw na kolejach państwowych i t. p.

Celem przygotowania ewentualnych wniosków do sejmu w tym przedmiocie, zwołał Wydział krajowy na dzień 21 bm. ankietę, do której zaprosił procz wnioskodawców, kilkunastu reprezentantów świata naftowego i finansowego.

— **Tow. naukowe im. Kopernika** odbyło wczoraj posiedzenie, na którem wybrano komisyę kontrolującą. W skład jej weszli pp. dr. Sawicki, Syroczyński i Tyniecki.

— **Z karnawału.** Wieczorek maskowy w „Gwieździe", odbędzie się w sobotę, 14 bm.

Wydział I. gal. Stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja" urządza wieczorek karnawałowy dnia 22 bm. w sali Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda" przy ul. Frenciszkańskiej liczba 7.

— **Z prasy.** *Gazeta handlowo-geograficzna*, która rozpoczęła swói żywot przed 8 laty jako *Przewodnik emigracyjny* przestała wychodzić.

— **Z „Sokoła".** Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" we Lwowie urządza w niedzielę, 15 b. m. we własnej sali wieczór humorystyczny z zupełnie nowym, nader urozmai-

---

43)

Książę Savelli.

Powieść

przez

Konstancyę Okraszewską.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Dziecko zmęczone zasnęło, z główką opartą na kolanach Liwii. Chociaż nie mogła zrozumieć tego co mówiła Julianna, zdawało się, że nie chciała słuchać słów podobnych do bolesnej przepowiedni.

— Moja droga Liwio! tworzymy sobie ideał z ukochanego człowieka, a nie wiemy, że ideał nie jest niczem innem, jak uosobieniem popędów duszy naszej. Każda z nas czuje potrzebę stworzenia ideału, im piękniejszą jest dusza, tem piękniejszy ideał. Bóg czy przeznaczenie, nazwij to, jak ci się podoba, pozwalają nam spotkać na naszej drodze istotę, która nas przyciąga i w niej uosobiamy wtedy nasz ideał. Zdaje się nam, żeśmy go wyśniły, że życie całe czekałyśmy na niego. Nam się zdaje, że zdala od niego, nie zaznamy spokoju, kochamy go, jesteśmy szczęśliwe, gdyż miłość jest ślepą i nie chce patrzyć na nic prócz tego, co się jej podoba, jak na to, co chce widzieć.... aż nim wszystko runie, wszystko zniknie.... i nam zostanie tylko zdziwienie nad naszemi uczuciami.

Być dobrą, pełnić obowiązek, bo to obowiązek i nie szukać innej nagrody, innego zadowolenia, nie sądzić nigdy, nie czekać niczego, będąc przygotowaną na wszystko — oto nasza droga! W niej znajdziemy spokój i prawdziwe szczęście. Egoizm, okrucieństwo otaczają nas. Kobieta się łudzi szczęściem, póki jest młoda, silna, póki bawi; a potem.... porzuca się ją, jako niepotrzebną; zostaje sama, wlecze złamane skrzydła, opuszczona, rozczarowana. Ci co mówią, że kobieta cierpiąca ma więcej uroku, czyż rozumieją sami co czują? Oni odczuwają ten sam pociąg do takiej kobiety, jaki wywiera na nich sztuka, co im łzy wyciska w ciągu aktu. A potem mówią, że się dobrze zabawili. Jestto faza gustu. Poproś jednego z nich, by pocieszył nieszczęśliwą, poniósł dla niej najmniejszą ofiarę; — a wielu, żeby nie powiedzieć wszyscy, uciekną. Jedna nasza łza waży więcej od ich serca.

Milcząc ciągle, Liwia myślała:

— Ty, droga Julianno, zrozumieć mnie nie możesz. Ty kochałaś niegodnego i w twem nieszczęściu zaprzeczasz miłości prawdzie, gdyż dusza twa zabrania ci nawet żalu. Lecz ja, co doszłam do ideału, któregom szukała, ja co podziwiałam kochając, dziś walczę, by widzenie oddalić od mych oczu, lecz widzenie mię nie opuszcza, bo w niem znajduję zalety i cnoty przy których wszelkie inne zalety i cnoty, za blade są dla mnie. Znalazłam już — a szukam! Ja, co porównywam, ja, co nie jestem kochaną, nie mówię tak jak ty Julianno, a w mym żalu niema goryczy i przestać kochać nie mogę.

Łzy duże zakręciły się w oczach Liwii, drżały niepewne na brzegu powiek, a potem spadały po jednej na głowę dzieciny, bezwiednie spoczywającej na jej kolanach. Serca przeczysta rosa! Chrzest smutku! ostrzeżenie wybranym, że od łez ochronić się nie mogą!

Julianna po tym wybuchu, nacechowanym zmęczeniem moralnem, objęła przyjaciółkę.

— Daruj mi Liwio! — rzekła — nie chciałam cię zmartwić!

— Julianno! nie mów tak, nie trać nadziei, dla ciebie też dni lepsze przyjdą!

. . . .

Julianna lekko skinęła głową: dla siebie już niczego nie pragnęła, lecz łzy Liwii roczuliły ją głęboko. Jej się zdawało, że pewne istoty, stworzone są tylko dla szczęścia, przykrym więc był dla niej widok łez Liwii.

Julianna była pewną, że Liwię przemódz potrafi; rachowała też na przywiązanie Rossaniego: z czasem nakłoniła by ją ku niemu.

Zaczęła więc od wyspowiadania hrabiego. Pierwszy raz ten, któremu w życiu wszystko wydawało się łatwem, był zmieszany, niepewny. Wypowiedział Juliannie swoją obawę. Rada że go widzi tak dobrze usposobionym, namówiła go, by nie zwlekał dalej, uprzedzając jednak, że Liwia będzie stawiała przeszkody.

Po długiej bezsennej nocy, spędzonej na rozmyślaniu nad postępowaniem przed stanowczem postanowieniem, Liwia weszła do salonu, gdzie markiza czekała na hrabiego Santillego, Juliannę i hrabiego Rossaniego, zaproszonych na śniadanie. Była spokojna i wydawało się jej, że już się zgodziła nie spodziewać się niemożliwego, gotową była Rossaniego przyjąć i stać się jego żoną, wierną i uczciwą. Myślała, że może znajdzie szczęście i starała się z tą myślą oswoić.

Niebawem nadeszli oczekiwani.

— Wydajesz mi się bladą Liwio — rzekła Julianna, wpatrując się w nią.

— O, to nic! — odpowiedziała — może to pogoda tak na mnie wpływa.

— Gdy zamieszka pani dłużej w naszem mieście, powiedział markiz zwracając się do przyjaciółki Liwii — pozna i pani te zmiany atmosfery, które nam Rzymianom dają się odczuwać.

— Patrz na kwiaty, Julianno — dodała Liwia, wskazując bukiet róż — widzisz jak zsiniały?

— Rzeczywiście! — odrzekła Julianna z lekkiem odcieniem niewiary, — cierpią na nerwy i róże!

— Chodź — mówiła Liwia, zbliżając się do okna.

Wiał „scirocco".... W powietrzu ciążyła duszność, niepewność. W głębi alei wiatr suchy, gorący unosił kłęby kurzu, który spadał na rośliny, spragnione deszczu: Duże chmury, ciemne i szare, podobne do pary ołowianej, zakrywały słońce, które od czasu do czasu wyglądało, chowając się zaraz znowu, jakby odtrącone.

Siedząc obok Rossaniego przy stole, Liwia była wesoła i uśmiechnięta. Podano kawę w galeryi. Julianna przeprosiła, że nie może bawić dłużej, a gdy się żegnała, zauważyła Liwia, że matka i Rossani udali się do bocznego saloniku.

Serce dziewczyny zabiło gwałtownie.

Wkrótce ukazał się Rossani; miał wyraz zamyślony i po chwili dziękował markizie, pożegnał obecnych i wyszedł.

Liwia, widząc, że się oddalał i przewidując co ją czeka, wolała odwlec tę chwilę, udając się do swych pokoi, lecz matka ją wstrzymała.

— Dziecko drogie! Rossani prosił mię o twą rękę: nie miał odwagi sam z tobą mówić, co mam mu odpowiedzieć?

Uśmiechała się radośnie, patrząc na córkę.... już prawie narzeczoną.... szczęśliwą nakoniec.

— Nic mi nie odpowiadasz Liwio?

— A co mu mama odpowiedziała?

— Że co do mnie, przyjmuję: z zastrzeżeniem wszakże, że zapytam ojca i ciebie.

— Nie! nie! nie teraz! — wołała błagalnie Liwia i opuszczając salon, wbiegła na schody i zamknęła się u siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

conym programem. — Zaproszenia i bilety nabywać można w kancelaryi „Sokoła“, począwszy od środy między godziną 5 a 8 wieczorem.

— **Na dochód „Chóru akademickiego“** odbędzie się najbliższa sobotnia reduta w sali Filharmonii.

— **Kapela narodowa** otrzyma w r. b. w myśl wniosku p. Romanowicza, procent od sumy 1200 kor., złożonych w swoim czasie na rzecz Towarzystwa „Harmonia“ a przechowywanych w kasie miejskiej.

△ **Znikła bez śladu.** Leon Mnich, dozorca realności przy ulicy Małeckiego l. 10 doniósł policyi, że córka jego, 9-letnia Józefa, wyszedłszy wczoraj rano z domu do szkoły, znikła bez śladu.

Mnichówna jest blondynką, niskiego wzrostu i ubraną była w popielaty płaszczyk i bronzowy szalik.

△ **Kronika policyjna.** Zastawioną w szynku Szymona Friedfelda przy ul. Młynarskiej l. 12 przez jakiegoś nieznajomego mężczyznę policę Towarzystwa im. Arcyksiężnej Gizeli, złożono wczoraj w policyi. Polica ta opiewa na nazwisko Józefa Końskiego.

Znaleziono w ul. Polnej złoty pierścień.

Z warstatu Adolfa Preissa, instalatora w pasażu Hausmanna, skradziono wczoraj rozmaite narzędzia ślusarskie wartości 200 koron.

† **Radca Dworu Klaudy.** Przed paru dniami zmarł w swojej willi pod Gorycyą dyrektor podróży dworskich radca dworu Klaudyusz Aleksander Klaudy w 70 roku życia. Zmarły zostawał od r. 1851 w służbie kolejowej. Podczas wojny austryacko-włoskiej w roku 1866 był przydzielony do głównej kwatery armii południowej i kierował częścią transportu wojsk. Potem przeszedł do węgierskiego Ministerstwa ruchu, gdzie był czynny przy aktywowaniu inspekcyi kolejowej. Do służby państwowej austryackiej wrócił Klaudy na życzenie śp. arcyksięcia Albrechta, a od r. 1884, objął kierownictwo podróży Najw. Dworu i towarzyszył Najj. Państwu we wszystkich podróżach w Austryi i za granicą. Bardzo trudne nieraz zadanie organizowania ruchu specyalnych pociągów dworskich spoczywało wyłącznie na jego barkach. W czasie jazdy nocami śp. Klaudy nigdy nie zasypiał, a na każdej stacyi wysiadał i osobiście sprawdzał, czy wszystkie środki bezpieczeństwa zarządzono. Najj. Pan obdarzał zmarłego wyjątkowem zaufaniem i kilkakrotnie go odznaczał. Podobnie i wszyscy niemal monarchowie Europy obdarzyli go orderami i pamiątkami. Przed 5 laty zachorował śp. Klaudy na zapalenie nerwów i chociaż nie wystąpił z czynnej służby, to najwięcej przebywał od tego czasu w swojej willi pod Gorycyą.

† **Zmarli:** we Lwowie Ludwik Ruprecht, emer. inspektor podatkowy, w 79 roku życia; Antoni Rudziński, restaurator kolejowy i właściciel realności w 67 r. życia.

W Krakowie Paulina Słonińska, wdowa po śp. Józefie, sekreterzu generalnym i senatorze wolnego miasta Krakowa, w 95 r. życia.

W Marchocicach Korneliusz Godlewski, obywatel ziemski w Królestwie Polskiem, ojciec redaktora *Słowa*, senior ziemiaństwa kieleckiego w 86 r. życia.

W Warszawie Julia z Thiesów Tatarkiewiczowa, wdowa po b. reżyserze teatrów rządowych warszawskich.

— **O strasznej katastrofie** donoszą ze Strzyżowa do *Głosu Narodu*: Po pogrzebie tutejszego proboszcza ś. p. ks. Jabczyńskiego, przeprawiało się przeszło 60 ludzi ze wsi na drugą stronę Wisłoka. W chwili, kiedy prom ruszył z miejsca, płynąca kra oderwała go od liny i rozbiła częściowo. Ratunek z powodu gwałtownie płynącej kry był niemożliwym. Późnym wieczorem dopiero złapano prom w Zaborowiu. Było już na nim tylko 20 osób, reszta zginęła w nurtach rzeki.

— **Lekarzy dyplomowanych** w Austryi jest obecnie 11.339. W porównaniu z rokiem ubiegłym pomnożyła się liczba lekarzy o 5 procent.

— **Zamach samobójczy ucznia.** Z Wiednia donoszą: Wczoraj rano 17-letni uczeń w jednej z tutejszych szkół realnych, Paweł G., usiłował odebrać sobie życie w sali szkolnej, w chwili, gdy z niej wyszli jego koledzy. Zranił się jednakże tylko lekko. Znaleziono przy nim list następujący: „Proszę rodziców moich uwiadomić o tem, o ile możności szanując ich. Można powiedzieć, że upadłem przy gimnastyce i złamałem nogę, lub też coś podobnego. Podaję do wiadomości, że czyn mój nie stoi w żadnym stosunku ze szkołą, lecz jest moją najprywatniejszą przyjemnością“.

— **W Abbazyi** od września do lutego bawiło ogółem 6644 osób.

— **Groźny pożar** wybuchł onegdaj w Mińsku. Mianowicie zapaliła się przy szpitalu żydowskim, w dzielnicy gęsto zabudowanej, suszarnia bielizny i znajdująca się obok trupiarnia. Płomienie w jednej chwili objęły drewniane, stare zabudowania i zagroziły nietylko oddziałowi gmachu, gdzie się mieszczą obłąkani, ale też i całemu szpitalowi, a nawet dzielnicy miasta. Na rękach niemal wynoszono do bezpiecznego schronienia biednych szaleńców. Jeden, korzystając z popłochu, zdołał umknąć. Przerażeni chorzy krzyczeli i wybiegali na korytarze, a nawet na dziedziniec i ulicę. Popłoch był nie do opisania. Z trudnością tylko zdołano nieco uspokoić przerażonych. Straż ochotnicza z niemałym wysiłkiem umiejscowiła ogień. Zgorzał tylko jeden duży budynek; spłonęły też spore zapasy bielizny. — Straty stosunkowo nie zbyt duże.

— **Krwawy dramat rodzinny.** Z Zurychu donoszą: W jednej wsi koło St. Gallen pewien robotnik zabił siekierą i nożem dwoje swych dzieci, zranił ciężko żonę i dwoje innych dzieci, a następnie poderżnął sobie gardło. Znaleziono go jeszcze żyjącego i można go było przesłuchać. Jako powód swego strasznego czynu podał nędzę. Robotnik zmarł wskutek upływu krwi; lekarze zaś wątpią, czy uda im się utrzymać przy życiu matkę i dwoje ranionych ciężko dzieci.

— **Wróżbiarstwo w Berlinie.** Jak stwierdzają dzienniki niemieckie, Berlin posiada setki wróżbiarzy i wróżbiarek, którzy robią doskonałe interesa. Pewna wróżka, w dzielnicy Thiergarten, ma 30.000 marek rocznego dochodu. „Interes“ po znanej Eiermeier, sprzedali jej spadkobiercy za 20.000 marek. Bardzo wielkiem powodzeniem cieszą się „cygani-wróżbici“; są między nimi francuscy, rossyjscy, tureccy wróżbici, którzy przybrani w strój narodowy, obałamucają różnemi sztuczkami naiwne umysły. Najstarsza rodzina wróżbitów w Berlinie mieszkała do niedawna przy Alexanderplatz i posiadała cały skład rekwizytów do wywołania potrzebnego nastroju u naiwnych. W fantastycznych strojach pracowały tam razem babka, matka i córka. Najwięcej używane przedmioty przy „czarach“ są: spalanie nad świecą gałązki jodliny, lak i kadzidło i zaciemniony pokój. Nie należy wcale do rzadkości, że wielkie damy zaabonowane są wraz ze służbą u takiej „wróżki“, i przynajmniej raz na miesiąc każą sobie przepowiadać przyszłość. Jakkolwiek policya ostro kontroluje najgrubsze nadużycia, jednak o wytępieniu tych praktyk nie ma mowy; przeciwnie, zwiększają się one z każdym rokiem.

— **Uśmiech fortuny.** Zmarła w Paryżu artystka Wanda Bończa — jak donosi *Gazeta Radomska* — pozostawiła gotówki około 300.000 franków i jedynego spadkobiercę, którym jest niewidomy p. Koczalski, były kupiec z Warszawy, mieszkaniec Radomia. P. Koczalski, zawiadomiony o tem przez właściwe władze, wyjechał do Paryża i w całości odebrał powyższy spadek, który wynosi okrągło 80.000 rubli.

— **20 lat we śnie.** Wioska Thenelles, obok Saint Quentin, posiada dziś swą sławę we Francyi, będąc celem odwiedzin najrozmaitszych powag ze świata lekarskiego. Mieszkanka jej Małgorzata Boyenval, zasnąwszy po ciężkiej chorobie dwadzieścia lat temu, pozostaje dotychczas w śnie kataleptycznym, a wszelkie możliwe środki, w celu zbudzenia jej, okazują się bezskutecznymi. W ostatnich czasach zrobił jej się absces na ramieniu. Podczas operacyi doktora Charlier, chora poruszyła się kilkakrotnie po raz pierwszy od lat dwudziestu. Po chwili jednak zapadła znowu w stan letargiczny. Fenomenalna ta choroba jest przedmiotem ciągłych badań lekarskich, niestety jednak medycyna, stojąc dziś tak wysoko, nie znalazła jeszcze środka ratunku w podobnych wypadkach.

— **Szkielet w drzewie.** Pod Radez, w departamencie Aveyron we Francyi, przy ścinaniu najstarszego kasztana w okolicy znaleziono w spróchniałem wewnątrz drzewie szkielet ludzki, z którego zachowały się tylko najgrubsze kości i czaszka. Wśród kości znaleziono też kilka guzików miedzianych z ornamentem *fleur de lys* (lilia), klamrę od pasa, szczątki żelazne puszki od nabojów i monetę z datą 1552. Z tych oznak ludzie świadomi rzeczy wnoszą, że kości owe są śmiertelnemi szczątkami puszkarza fortecy Rogue-Valzergues. Uciekał on widocznie i skrył się przed 350 laty do dziupli spróchniałego drzewa, z której się później już nie mógł wydostać.

— **Idealny mąż.** Maks O'Rell korespondent amerykańskich pism, zamieszkały stale w Paryżu, rozpisał nader ciekawą a dla nas pouczającą ankietę. Oto zwrócił się do wszystkich więcej znanych kobiet paryskich z zapytaniem, jak wyobrażają sobie wogóle ideał męża, czego odeń wymagają, jakich przymiotów ciała i duszy i do jakich jego zalet przywiązują największą wagę. Na odpowiedź złożyło się tysiące zdań mniej lub więcej oryginalnych, z których kilka przytaczamy. „Idealny mąż pozostawia żonie największą swobodę. Nie wtrąca się do jej zajęć domowych, nie zanudza komplementami, nie sprzeciwia się małym, niewieścim fantazyjkom, które jej w danej chwili sprawiają przyjemność, nie udziela jej ustawicznych rad i wskazówek i nie przypomina jej obowiązków wdzięczności, jeżeli do nich ma prawo. Ideał męża — twierdzi owa wymagająca dama — nie powinien być nigdy wzorem cnoty. Maleńkie grzeszki dodają mu nawet uroku.

Inna znów przestrzega mężów przed staraniem się o względy własnej połowicy. Nie ma nic groźniejszego dla domowego szczęścia i spokoju jak gruchający, sentymentalny małżonek!

Żona francuskiego malarza, który znajduje się na drodze do sławy, zastrzega się przeciwko szukaniu ideału męża wśród geniuszów. „Nie będzie on nigdy dobrym mężem. Należy zawsze niepodzielnie do swej sztuki, a nie do żony. „Lubię sławnych literatów, malarzy, rzeźbiarzy, ale — z daleka“.

Jakaś dowcipna, sprytna osóbka zabiera bardzo stanowczy głos w tej ankiecie. W ideale męża szuka przedewszystkiem wytworności, delikatności w codziennem pożyciu. „Skoro się zaplączę w niemiłą dla mnie awanturkę, powinien mnie mój mąż czemprędzej z niej wywikłać, a nie filozofować na temat, że on to już dawno przewidział.

Idealny mąż nie może być nigdy śmiesznym w oczach żony. Jej miłość wybaczy mu wszystko, prócz śmieszności“.

Ostatnią odpowiedź przepojona jest średniowiecznym romantyzmem. Błąkają się w niej widma legendy o królowej i paziu. „Ideał męża leży w jego rycerskości, w nieustannych zabiegach o względy ukochanej, w której oczach powinien być zawsze najpiękniejszym, najdzielniejszym, najwytworniejszym panem — i sługą“....

Cel naszego życia ułatwiony. Ankieta wskazała nam drogę — do ideału.

— **Pomysłowe panny.** W Troy w stanie New York założony został matrymonialny klub panien, którego zadaniem będzie wyszukiwanie mężów dla tych dziewcząt, które nie mają szczęścia znaleźć małżonka na miejscu. Członkinie tego klubu składają miesięcznie oznaczoną sumę pieniędzy i co miesiąc będą wysyłały trzy kandydatki do małżeństwa do stanu Waszyngton, a głównie do miasta Takoma, gdzie podobno jest wielki brak panien. Prezesem tego klubu jest panna Nelson, a członkiń zapisało się około 500. Na pierwsze ogłoszenie tego pomysłowego klubu nadeszło około 250 listów z różnych stron kraju, w których młodzieńcy skarżąc się na brak dozgonnych towarzyszek, oświadczają chęć szukania ich pomiędzy członkami klubu. Sprytne dziewczęta rokują sobie wielkie nadzieje co do wyszukania mężów.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Panna Bianka Panteo, córa słonecznej Italii, jako artystka jest najzupełniej Germanką. Łączy w grze swej — a przynajmniej stara się połączyć — wszelkie przykazania szkoły Joachima: wielki ton, plastykę, szerokie założenie i przeprowadzenie a to nawet, jeżeli potrzeba, na koszt szczegółów. Nie można twierdzić, żeby się jej wszystko to udawało, ale pomimo kilku niepewności w intonacyi, zwłaszcza w „Gesangscene“ Spohra, przyzna pewno każdy, kto na te przykazania szkoły niemieckiej przysięga, że p. Panteo jest jedną z wybitniejszych jej przedstawicielek. To też rzeczy, obliczone wyłącznie na ruch i lekkość, jak fantazya węgierska (nazwiska autora już nie pomnę) nie mają w niej zbyt szczęśliwego tłómacza, natomiast dobrze wychodzą i Bach i Händel i utwory śpiewne jak „Pastourelle de la Basoche“. P. Panteo, której nazwisko dzisiaj już należy do bardziej znanych i uznanych, jest zresztą osobą bardzo jeszcze młodą, dlatego też niewątpliwie gra jej dzisiejsza nie jest jeszcze ostatnim wyrazem jej talentu.

Natomiast p. Emmę Holmstrand, drugą solistkę czwartkowego i sobotniego wieczoru „Filharmonii“, mamy wszelkie prawo uważać za artystkę, już zupełnie skończoną. Nader sympatyczny, czysty i jednako ustawiony głos — z wyjątkiem kilku nieco zaostrzonych tonów wysokich — przytem dobra szkoła i szlachetny sposób traktowania pieśni w połączeniu z dykcyą wolną od błędów, usposabiają słuchacza bardzo korzystnie dla szwedzkiej śpiewaczki. Pewna, u śpiewaczek wcale niezwykła skromność w całem wzięciu się, nie pozwala może na zbytnie entuzyazmowanie się, ale sądzę, że sztuka p. Holmstrand rozgrzeje każdego, kto umie cenić szlachetność dźwięku i linii, miękkość wyrazu i czystość stylu.

Zamiast Van Dycka, któremu nagłe zasłabnięcie nie pozwoliło przybyć na niedzielę do Lwowa, usłyszeliśmy p. Selmę Kurz, artystkę wiedeńskiej opery. Sądzę, że publiczność na zamianie tej nic nie straciła. P. Kurz jest doskonałą śpiewaczką o ślicznym, niezwykle wysokim sopranie, a pod pewnym względem nazwać ją można wprost fenomenalną. Wątpię, czy istnieje drugi wirtuoz krtaniowy o oddechu tak wytrwałym, pozwalającym mu wykonywać półminutowe trylle. Inna rzecz, czy taka sztuczka godzi się z prawdziwą sztuką. Uchodzi to jeszcze w „ptaszku“ Brülla, na ten efekt widocznie wprost napisanym, mniej już w Styriennie z „Mignon“, gdzie rozrywa całą melodyę i zmusza do zakończenia jej zupełnie bez akordu orkiestry. Czy p. Kurz specyalności tej używa lub nadużywa i w poważniejszych rzeczach osądzić mogą tylko ci, którzy słyszą ją częściej na właściwym jej terenie, w operze. Dla nas była to w każdym razie znajomość niezwykle interesująca, tem bardziej, że p. Kurz jest Polką.

Szereg solistów Filharmonii zamknęła wczoraj miejscowa pianistka, p. Helena Ottawowa. Wiele o niej niestety napisać nie mogę, bo i słyszeć mogłem tylko bardzo mało. Równoczesne przedstawienia w Filharmonii i operze zmuszają niejednokrotnie do słuchania najlepszych nawet sił tylko w urywkach, a nie sposób także przepędzać każdy bez wyjątku wieczór w sali Filharmonii lub w widowni teatru. W drobnych, ze smakiem wybranych utworach Sgambattiego, Melcera i Godarda, wykazała wszakże p. Ottawowa dostatecznie i piękną swą technikę i miękkie uderzenie i to, co zawsze najwięcej w niej ceniłem, wytworny smak w traktowaniu szczegółów. Na ogół gra to wprawdzie nie wielka, raczej miniaturowa, ale interesująca zarówno dla znawcy, jak i dla naszej publiczności, ceniącej zawsze ponad wszelkie inne tradycye szkoły Chopinowskiej.

Z utworów orkiestralnych słyszeć mogłem siódmą symfonię Beethovena, wykonaną pod batutą Melcerem bardzo dobrze i z należytą energią, dalej uwerturę do „Roi d'Ys“ i Svendsena „Karnawał artystyczny“ (może lepiej byłoby „Karnawał artystów?“) — dwa utwory nie grzeszące zbytnią głębokością, ale dobrze zrobione i efektownie instrumentowane. Szkoda tylko, że fatalny pogłos, towarzyszący w Filharmonii każdemu wejściu blachy i kotłów, tylokrotnie psuje wrażenie, wyrzucając słuchacza wprost z rytmu i taktu.

W operze zanotować należy wielki sukces p. Bel Sorel w „Carmen“, najlepszej może partyi tej wybornej artystki. Dotrwałem tylko do drugiego aktu (włącznie), bo znów biegnąć musiałem do „sąsiada“. Nie wiem więc jak w całości wyszedł José w interpretacyi p. Dianniego. który w pierwszym akcie nie szczególnie był dysponowany, natomiast romans w akcie drugim odśpiewal bardzo ładnie. Wczoraj znów szczerze podziwiałem w „Cavallerii“ p. Korolewiczową, bez porównania lepszą i silniejszą w partyi Santuzy, aniżeli niedawno w Neddzie z Pajaców. I p. Dianni zabrał dla siebie znaczną część oklasków za ładne odśpiewanie pożegnania z matką, największą wszakże — *comme toujours* — Mascagni za swe karmelkowe intermezzo. Powtarzano je naturalnie. Żądano go naturalnie po raz trzeci. P. Spetrino naturalnie nie dał się na to złapać. Poczem — naturalnie — poszedłem do domu, a właściwie do „sąsiada“.

Seweryn Berson.

(*z. s.*) **Wielka Encyklopedya powszechna ilustrowana** zeszytem 256 zakończyła tom trzydziesty drugi, zeszytami zaś 257 *a* i 257 *b* rozpoczęła trzydziesty trzeci. — Wkrótce, bo z dniem 1 kwietnia b. r. monumentalna ta publikacya wychodzić zacznie w dwóch seryach równoległych, co tydzień, w półzeszytach, liczących cztery arkusze druku. Druga serya rozpocznie się od litery *N*. Tym sposobem, idąc krokiem zdwojonym, to jest wydając rocznie, zamiast trzech, siedm tomów, Encyklopedya ukończoną będzie w ciągu lat czterech. Ziszczenie tego przedsięwzięcia wymaga znacznych kosztów, zatem zdwojenia ofiar moralnych i materyalnych ze strony dzisiejszych redaktorów-wydawców, którzy nie tylko zrzekli się wszelkich zysków, jakie wydawnictwo powinno było przynieść, ale nawet zredukowali honorarya swoje do *minimum*. Nie wątpimy, że inteligentny nasz ogół poprze ich usiłowania gorącym współudziałem, wnosząc jak najspieszniej prenumeratę na obie serye. Dodać możemy od siebie, że administracya „Wielkiej Encyklopedyi powszechnej ilustrowanej“ ułatwia nabywanie dawnych tomów i zeszytów po cenie najprzystępniejszej, więc nowi abonenci, na nader dogodnych warunkach, przyjść mogą do posiadania wspaniałego dzieła, przewyższającego pod wielu względami tego rodzaju wydawnictwa zagraniczne. „Encyklopedya“, obejmując cały olbrzymi obszar wiadomości powszechnych, uwzględnia nadto nader szczegółowo rzeczy ojczyste, których w niemieckich, angielskich i francuskich leksykonach czytelnik polski nie znajdzie.

Van-Dyck śpiewał przed kilku dniami w Warszawie. Sprawozdawca ***Kuryera Warszawskiego*** tak się wyraża o koncercie: Ernest Van Dyck posiada nazwisko sławne na rynkach artystycznych za granicą. O głosie tego tenora można powiedzieć, iż niegdyś czarował niechybnie słuchaczów: dziś śpiew p. Van Dycka świadczy tylko o umiejętności technicznej, o istotnej jego sztuce wokalnej i rzeczywistym artyzmie w traktowaniu każdego utworu.

W Burgu odbyła się sensacyjna premiera: była nią dawna sztuka Ibsena: „Widma“, która dopiero teraz dostała się na deski sceny nadwornej. Eksperyment powiódł się doskonale. Sztuka miała wielkie powodzenie. Rolę główną Oswalda grał po mistrzowsku Kainz.

Niech żyje życie — dramat Sudermanna, został przedstawiony w Monaco z dużym sukcesem.

W Berlinie w teatrze Berliner Theater odegrano przed zaproszonymi gośćmi, zakazaną przez cenzurę sztukę p. n. „Das Thal des Lebens“ przez Maksa Dreyera. Sztuka nie okazała się wprawdzie tak niemoralną jak ją przedstawiła cenzura, ale zato wykazała wielkie braki i niedostatki pod względem artystycznym i literackim. Sztuka będzie w tych dniach przedstawiona przed *ad hoc* zaproszonymi członkami parlamentu i sejmu pruskiego.

W Petersburgu. Dnia 9 marca w sali klubu szlacheckiego odbędzie się koncert Barcewicza, Michałowskiego i Wierzbiłłowicza. Do Petersburga przyjechał z trupą polską St. Przybyszewski, aby wystawić swoje utwory. Wkrótce dany będzie „Ahaswer“ Gabryeli Zapolskiej.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz czwarty „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego.

We czwartek po raz pierwszy (wznowienie) „Fra Diavolo“, opera w 3 aktach E. Aubera, z udziałem pań: Gembarzewskiej, Łęskiej, pp. Chodakowskiego, Malawskiego, Jeromina, Kiczmana. Czerwińskiego i Paszkowskiego.

W piątek po raz pierwszy w tym sezonie „Mignon“ opera, w 3 aktach (4 odsłonach) Ambrożego Thomasa. Gościnny występ pp. Bel Sorel, Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej, Augusta Dianni i Juliana Jeromina.

W sobotę po raz pierwszy cztery jednoaktówki Artura Schnitzlera pt.: „Godziny życia“, „Kobieta ze sztyletem“, „Ostatnie maski“ i „Literatura“, z udziałem pań Stachowicz, Solskiej, Rybickiej, pp. Chmielińskiego, Stanisławskiego, Jaworskiego, Adwentowicza, Hierowskiego, Wysockiego, Feldmana, Kliszewskiego, Brzozowskiego, Kamińskiego i Solskiego.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

We czwartek, dnia 12 lutego, Wielki koncert filharmoniczny, ze współudziałem Jana Kubelika, skrzypka.

Program: I. 1. Rienzl. Przygrywka do II. aktu opery „Evangelimann“. 2. Tanajew. Ze „Suity“ a) Walc, b) Marzenie. 3. Paganini. „Koncert D-dur“, z tow. orkiestry odegra Jan Kubelik. II. Fibich. „Wieczorem“. Poemat symfoniczny. 2. Neszwera „Kołysanka“, z tow. orkiestry odegra Jan Kubelik. III. 1. R. Strauss Poemat symfoniczny „Don Juan“. 2. a) Bach „Preludyum“, b) Schubert-Willhelmi „Ave Maria“, c) Bazzini „La ronde des E.“, odegra Jan Kubelik. Akompaniator: Ludwik Szwab.

W sobotę, dnia 14 lutego, Wielki koncert filharmoniczny, ze współudziałem Jana Kubelika, skrzypka.

W niedzielę, dnia 15 lutego. Koncert popularny. Solista-koncertmistrz Wacław Huml.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej. *(Telefonem).* Na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej dokonano wyboru prezydyum.

Prezesem Izby wybrany ponownie p. Albert Meldelsburg, jego zastępcą p. Henryk Schwarz, delegatem do prezydyum p. Maurycy Dattner. Członek Izby p. T. Epstein wniósł interpelacyę w sprawie bezpieczeństwa publicznego w Krakowie, które bardzo wiele pozostawia do życzenia. W ostatnich dniach dokonano kradzieży z włamaniem się u kilku kupców, mających sklepy swe przy pierwszorzędnych ulicach. Delegat p. Fedorowicz odpowiedział, że przyczyną tych częstych kradzieży jest niedostateczna liczba żołnierzy policyjnych. Mowca poczynił już kroki, aby liczbę tę powiększyć w dwójnasób. Izba poleciła prezydyum zwrócić się do dyrekcyi policyi w sprawie okradania sklepów.

Dalej oświadczyła się Izba przeciw zmianie teraźniejszej formy cegieł budowlanych i postanowiła zwrócić się do Ministerstwa handlu z prośbą o wydanie w porozumieniu z Rossyą regulaminu dla żeglugi na Wiśle, celem skierowania wywozów towarów, nafty i t. p. via Nadbrzezie ku morzu Bałtyckiemu.

Wiedeń, 11 lutego. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 268·75, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 265·25, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. —·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 283·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 260·—, Pożyczka serb. prem po 100 fr. 3-proc. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 120·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 434·—, Clary 40 zł. m. k. 182·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 86·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 75·—, Ofen 40 zł. 180·—, Palffy 40 zł. m. k. 179·50. Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 55·60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·25, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 74·—, Salma 40 zł. m. k. 235·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 75·—, Pożyczka St Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 438 —.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·50 do 21·60, *loco* Ołomuniec 20·25 do 20·35, *loco* Berno-Wiedeń 20·10 do 20·20, na luty *loco* Aussig 21·55 do 21·65. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 38·60 do 38·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 7·50 do 8·—, galicyjska przeźroczysta 27·— do 27·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 11 lutego. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·90 do 8·—, pszenica na termina 7·60do 7·75, żyto gotowe 6·50 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·40 do 6·50, owies obroczny na termina 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniczy 5·90 do 6·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 7·50 do 10·50, wyka 6·50 do 6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·80 do 6·20, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·20 do 6·40, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 68.— do 90·—, koniczyna biała 80·— do 120·—, koniczyna szwedzka 80·— do 95·—, tymotka 32·— do 38·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·75 do 17·— za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 9·30 do 9·50,

OSTATNIA POCZTA

Według prywatnych informacyi z Wiednia program prac parlamentarnych na najbliższe dni jest następujący: Dziś obradować będzie komisya budżetowa i załatwi ustawę o konwersyi renty; wieczorem odbędzie się posiedzenie komisyi wojskowej. Jutro i w piątek odbędą się pełne posiedzenia Izby dep., ale co do porządku tych posiedzeń niema jeszcze porozumienia między Prezydentem Izby, a przewodniczącymi klubów. Na przyszły tydzień rozpocznie się dyskusya nad ustawą wojskową.

Figaro ogłasza dwie depesze otrzymane od swojego korespondenta z Filipopola i z Sofii pod datą 6 lutego b. r. Według tych depesz sułtan zarządził mobilizacyę 240.000 żołnierzy i rozkazał zarekwirować wszystkie statki kompanii żeglugi ottomańskiej dla przewozu wojsk. Zmobilizowane oddziały mają wzmocnić 2 i 3 korpus turecki w Adryanopolu i w Salonice i obsadzić całą granicę bułgarsko-turecką. Potwierdzenia tych sensacyjnych wiadomości niema dotąd nigdzie.

Sprawa Dreyfusa zaczyna zataczać coraz to większe kręgi. Jak cień Banka ukazuje się jeszcze w oddali ale już groźnie na wielkiej politycznej orgii, której obecnie Francya staje się widownią. Prezydent p. Jaurès w tych dniach zamierza w Izbie zażądać wyboru specyalnej komisyi w sprawie Dreyfusa, którąby opatrzona władzą sędziowską miała prawo wzywania świadków, przesłuchiwania ich, żądania aktów tajnych i t. d. Obrady komisyi mają wykazać, że w procesie r. 1899 w Rennes działy się rzeczy nielegalne, jak pokazywanie sędziom sfałszowanych listów cesarza Wilhelma, dalej stworzenie nowego faktu *fa ts nouveax*, któryby usprawiedliwił rewizyę procesu. Na podstawie obrad i uchwał komisyi ma następnie z inicyatywy rządu zająć się sprawą sąd kasacyjny i w danym razie jeżeli znajdą się dostateczne powody, znieść wyrok wydany w Rennes i zarządzić nową rozprawę. Taka jest droga, którą ma odbyć znowu sprawa Dreyfusa. Na tej długiej drodze może nastąpić niejeden wypadek, który zaważyć może na losach republiki.

Król angielski Edward VII. powrócił zupełnie do zdrowia; nie spełniły się zatem na szczęście pesymistyczne przepowiednie. Król przybył z Windsoru do Londynu, gdzie zamieszkał w pałacu Buckingham; tam pozostanie aż do otwarcia parlamentu. Na koniec marca lub kwiecień projektowana jest podróż króla do Irlandyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował profesora szkoły realnej we Lwowie, Antoniego Stefanowicza, inspektorem szkół średnich, a P. Minister wyznań i oświaty przydzielił go do galicyjskiej Rady szkolnej krajowej.

Wiedeń, 11 lutego. Najd. Arcyksiężna Elżbieta zachorowała na zapalenie płuc.

Wiedeń, 11 lutego. Komisya budżetowa Izby posłów obradowała dziś nad przedłożeniem o konwersyi. Kramarz przemawiał przeciwko przedłożeniu. P. Minister skarbu złożył poufne oświadczenia.

Wiedeń, 11 lutego. Komisya wojskowa obradowała dziś dalej nad ustawą o kontyngencie rekrutów.

Wiedeń, 11 lutego. Syn właściciela restauracyi, Karol Reim, liczący 23 lat, zastrzelił wczoraj wieczór z rewolweru w pewnym hotelu na Rudolfsheim śpiewaczkę ludową Mitzi Kastner, poczem sam postrzelił się niebezpiecznie. Powodem zajścia było to, że Reim kochając się w Kastnerównej nie miał nadziei poślubienia jej.

Budapeszt, 11 lutego. Sąd przysięgłych skazał dziennikarzy Milona Pictora i Jana Mudonyego za podburzanie popełnione przez ogłoszenie pieśni, skierowanej przeciw narodowi węgierskiemu, pierwszego na 3 dni aresztu i 80 K. grzywny, drugiego na 5 dni aresztu i 40 K. grzywny.

Monachium, 11 lutego. Wczoraj wieczór zmarł tu profesor historyi Kornelius, który w r. 1848 był członkiem frankfurckiego parlamentu.

Drezno, 11 lutego. Książę Fryderyk Krystyan ma się o wiele lepiej. Ostatniej nocy spał przez kilka godzin.

Zemuń, 11 lutego. Przybyli tu królestwo serbscy w przejeździe do Kruszedolu. Powitał ich w imieniu cesarza ban Khuen Hedervary przemową w języku francuskim.

Sofia, 11 lutego. Borys Sarafow udał się podobno do Macedonii; zwolennicy jego mają wziąć udział w zamieszkach, których spodziewają się na wiosnę. Macedońscy agenci usiłują zakupywać starą broń od handlarzy rumuńskich i przemycić przed 1 kwietnia.

Syrakuzy, 11 lutego. W Modicy dało się dziś rano uczuć trzęsienie ziemi, które trwało 2 sekundy.

Cetynia, 11 lutego. Rząd czarnogórski wystosował do rządu austro-węgierskiego notę z propozycyą odnowienia traktatów handlowych.

Berno szwajcarskie, 11 lutego. Rada związkowa wybrała sędziego związkowego dr. Jana Winklera, dyrektorem urzędu centralnego dla międzynarodowego transportu towarów.

Bruksela, 11 lutego. Przed przysięgłymi toczył się wczoraj w dalszym ciągu proces przeciw anarchiście Rubinowi, który usiłował dokonać zamachu na króla belgijskiego. Przemawiali obaj obrońcy i prokurator, poczem przysięgli zatwierdzili oba przedstawione im pytania, a trybunał na podstawie tego werdyktu skazał Rubina na dożywotnie więzienie.

Bruksela, 11 lutego. *Etoile Belge* donosi, iż wdowa po cesarzu Maksymilianie, cesarzowa Karolina, była w ostatnich dniach tak chorą, iż stan jej zdrowia wzbudził wielkie zaniepokojenie. Teraz ma się znacznie lepiej.

Paryż, 11 lutego. Jaurès zaprzeczył, jakoby w Izbie chciał dowodzić niewinności Dreyfusa; pragnie on tylko spełnić akt polityczny i odpowiedzieć na wyzwanie nacyonalistów.

Paryż, 11 lutego. W senacie toczyła się na wczorajszem posiedzeniu dyskusya nad projektem ustawy o dwuletniej służbie wojskowej, a mianowicie nad artykułem 24, postanawiającym w zasadzie dwuletni czas służby czynnej.

Paryż, 11 lutego. *Libre Parole* donosi, że wiceprezes Izby dep. Jaurès w mowie swej, poruszającej na nowo sprawę Dreyfusa uczyni wniosek o wybranie komisyi, złożonej z 33 członków parlamentu. Komisya ta będzie zupełnie samodzielnie przesłuchiwała świadków, których przesłuchanie uzna za odpowiednie, jak n. p. członków sądu wojennego w Rennes.

Paryż, 11 lutego. Izba posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem. Kilku deputowanych zażądało osobnego traktowania artykułów 11 i nast., oraz imiennego głosowania nad tem. Przeciwnicy żądali odroczenia głosowania do dziś, co uchwalono, poczem posiedzenie zamknięto.

Paryż, 11 lutego. W senacie postawił senator Montfort wniosek, aby w ustawie zatrzymano zasadę 3-letniej służby, przytem jednakże wciągnięto do niej także zasadę 2-letniej służby, w ten sposób, żeby każdy po odbyciu dwóch lat służby był uwolniony od roku trzeciego. Wniosek ten odrzucono 210 gł. przeciw 66.

Barcelona, 11 lutego. Gubernator zarządził rozwiązanie Zjednoczenia stowarzyszeń robotniczych w Barcelonie i Towarzystwa typograficznego. Wydano rozkaz aresztowania członków wydziału i prezydyum tych Towarzystw. Wszystkie te jednak osoby znikły z Barcelony.

Londyn, 11 lutego. Według nadeszłych do Liverpoolu wiadomości z Mazatlan w Meksyku, sroży się tam jeszcze dżuma. 12.000 osób opuściło miasto. Sklepy są pozamykane. Od 1 grudnia z. r. nie przybył do Mazatlaw żaden parowiec. To też rudy metalowe wydobyte w meksykańskich kopalniach nie mogą być w żaden sposób wysłane. Codziennie wydarza się około 20 wypadków śmierci na dżumę. Przeszło 200 wypadków śmierci na dżumę stwierdzono w szpitalu. Epidemia rozszerza się.

Konstantynopol, 11 lutego. Tutejsza *Agencya telegraficzna* stwierdza, że wszelkie pogłoski o mobilizacyi wojsk tureckich są bezpodstawne.

Zatarg w Wenezueli.

Waszyngton, 11 lutego. Boven przyjął angielski protokół w sprawie oddania sądowi rozjemczemu w Hadze kwestyi udzielenia pierwszeństwa pretensyom połączonych mocarstw, przed innemi państwami.

Haga, 11 lutego. Wątpliwem jest, czy holenderski minister spraw zagranicznych przyjmie urząd sędziego rozjemczego w sprawie wenezuelskiej, jako prezydent sądu rozjemczego, gdyż Holandya ma udział w tej sprawie.

Wiedeń, 11 lutego. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 lutego 1903. Banknoty w obiegu 1,503.285 000 (w porównaniu z poprzedniem tygodniem mniej o 36,570.000), rezerwa kruszcowa 1.475,648.000 (więcej o 2,367.000), — portfel wekslowy 211,964.000 (mniej o 20,825.000), — lombard papierów 41,994.000 (mniej o 789.000), banknoty wolne od podatków 367,993.000 (więcej o 38,978.000).

Linia telefoniczna do Wiednia przerwana na przestrzeni Lwów-Kraków, w skutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 lutego 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·16, Renta majowa 100·95, Węgierska renta koronowa 99·55, Akcye austr. Zakładu kredytowego 698·25, Akcye węg. Zakładu kredytowego 751·—, Akcye Anglobanku 277·—, Akcye Unionbanku 551·50, Akcye Bankvereinu 485·—, Akcye Länderbanku 411·50, Akcye Kolei państw. 699·50, Lombardy 56·25, Akcye kolei Elbethal 456·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 397·—, Akcye Rima Muranyi 491·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 121·—, Ruble 252·75, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: słabsze.

Wiedeń, 11 lutego 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 696·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 749·50, Akcye Anglobanku 277·—, Akcye Unionbanku 548·—, Akcye Länderbanku 411·25, Akcye Bankvereinu 484·—, Akc. Bodencredit 956·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 542·—, Akcye kolei państwowych 697·—, Akcye kolei Południowej 55·75, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 454·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 396·—, Akcye Rima Muranyi 491·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1655·—, Akcye Fabryki broni 342·—, Akcye Tureckie tytoniowe 345·25, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·60, Renta majowa 101·—, Austryacka Renta koronowa 101·35, Węgierska Renta koron. 99·55, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·40, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 103·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·90, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·95, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·35, Losy tureckie 120·—, Marki 117·10, Ruble 252·75.

Berlin, 11 lutego 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 220·25. Towarzystwo dyskontowe 197·60.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. lutego 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. M. Bogdanowicz z Koniów, R. Szawłowski z Barycza, F. Kowalewski z Gubernii Wołyńskiej, Ch. Mayer z Bremen, Br. A. Brunicki z Lulina, hr. J. Mycielski z Przeworska. Z. Berikowska z Łęki.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny]

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny]
12 15	—	Z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy.
2·31	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·35	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6 10	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	Z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13/7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	7·45	Z Janowa.
—	8·00	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·10	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·15	Z Rawy ruskiej i Sokala.
—	8·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·25	Z Rzeszowa, Lubaczowa.
—	11 55	Z Stanisławowa, Potutor, Köresmezö.
—	1·10	Z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia.
—	1 23	Z Janowa.
1 35	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·45	—	Z Ickan (Jass, Bukaresztu) Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·35	—	Z Podwołoczysk (Odessy), Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
—	4·40	Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9, Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·35	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	Z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	5·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	6 00	Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
—	8·04	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
8·40	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9 20	Z Ickan (Bukaresztu), Husiatyna, Köresmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy.
—	9·25	Z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·32	Z Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka
—	10 03	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	10 20	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
—	10 50	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia.

Na dworzec Podzamcze.

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	3·14	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·20	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·11	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10.02	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

odjeżdża ze Lwowa [z dworca głównego]

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	odjeżdża ze Lwowa [z dworca głównego]
12·45	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	4·15	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie).
—	6·25	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	6 30	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8 30	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa.
—	8·40	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·00	Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9 15	Do Janowa.
—	9 50	Do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10 30	Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	Do Tarnopola, Potutor.
—	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
1 55	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Zaleszczyk, Husiatyna, Skały Iwania pustego, Grzymałowa
—	2.00	Do Szczerca (od 1/6 do 15/9 w niedzielę i święta).
—	2·15	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
2·40	—	Do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö.
2 55	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza Lubaczowa.
—	3 05	Do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie). Stryja Chyrowa, Borysławia,
—	3.15	Do Janowa (od 1/5 do 30/9)
—	3·26	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	3 30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa.
—	6 10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	Do Krakowa,)Wiednia, Wrocławia, Berlina Warszawy.) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16/9 do 30/4 wł. codziennie).
—	6·35	Do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·16	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 wł. w niedziele i święta).
—	8·25	Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	9 00	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10 05	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w niedziele i święta).
—	10·30	Do Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy.
—	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·10	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna.
—	10·57	Do Tarnopola, Potutor
3 09		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
	[illegible]	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
	11·32	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11. lutego 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	280	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	583	—	591	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	—	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	50	103	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	20	98	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	99	20	—	—
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	20	—	—
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	—	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. lutego 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.85	101.05
luty-sierpień	100.85	101.05
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	100.85	101.05
kwiecień-październik	100.85	101.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	180.—	190.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155.20	156.50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.50	187.50
„ „ 1864 po 100 zł.	248.—	252.—
„ „ 1864 po 50 zł.	248.—	252.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.—	305.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.15	121.35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.60	101.80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.50	101.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	—.—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	520.—	523.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	130.25	131.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.40	101.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.60	101.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	101.20	102.20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101.15	102.15
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	—.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.75	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.70	99.90
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	160.—	162.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201.50	203.25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	201.50	203.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.60	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.55	100.55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	283.—	287.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	108.60	109.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	105.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.50	100.50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.55	100.55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.85	97.85
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	87.25	89.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	117.50	118.50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.50	100.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268.75	270.75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	264.75	266.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.75	—.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.—	112.—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.40	102 40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.35	99.35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.—	99.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.70	103.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.75	103.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	102.50	103.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.10	102.10
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.10	102.10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	111.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.25
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.25	102.25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	95.60	96.60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.85	100.85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	109.70	110.70
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	109.75	110.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.90	100.90
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.50	20.50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	435.—	439.—
Clary 40 zł. mk.	182.—	186.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	86.—	90.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	75.—	79.—
Palffy 40 zł. mk.	179 50	184.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.60	56.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28.25	29.25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	74.—	76.—
Salma 40 zł. mk.	235.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	80.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	300.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	225.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	277.—	279.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2792.—	2800.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	750.—	752.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	533.50	535.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	542.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270.—	—.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	412.25	413.25
„ Austro-węg. 1400 k.	1590.—	1600.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	551.50	552.50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	255.50	256.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	260.—	262.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	405.—	415.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	370.—	380.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5560.—	5575.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582.—	586.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. i. 200 zł.	444.—	444.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	910.—	914.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	721.—	724.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	850.—	860.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	398.—	399.—
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1665.—	1685.—
Schodnicy 500 kor.	560.—	568.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	400.—	404.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.12½	117.32½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.95	240.15
Paryż za 100 franków	95.42½	95.55
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.15	117.60
Włoskie banki	95.30	95.45
Francuskie banki	95.30	95.45
Szwajcarskie banki	95.30	95.45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.08	19.10
20-markówka	23.44	23.52
Rosyjskki półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.12½	117.30
Włoskie banknoty za 100 lir	95.40	95.65
Ruble	2.53	2.53½

Licytacye.

L. cz. E. 26/3 (3) [1033 3—3]

Dnia 23. lutego 1903 i ewentualnie także w dnie następne, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w Bortiatynie we fabryce parkietów sprzedaż w drodze publicznej licytacyi urządzenia tejże fabryki składającego się z parowej maszyny, maszyn do obrabiania drzewa, budynków drewnianych i t. p.

Przy licytacyi przyjęte będą jedynie oferty wynoszące co najmniej 1/3 część ceny szacunkowej.

Przedmioty te można oglądać w dnie sprzedaży od godziny 9do 10 przed południem i podczas sprzedaży.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 6. lutego 1903.

L. cz. E. 710/2 (12) [1027 3—3]

Dnia 25. lutego 1903 r. godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 6 i lwh. 70 ks. gr. gm. kat. Pozowice objętych.

Nieruchomość lwh. 70 oceniona na 960 kor., zaś nieruchomość lwhl. 6 na 3779 kor. 53 hal.

Najniższa cena co do realności lwh. 70 wynosi kwotę 640 kor, zaś najniższa cena co do realności lwh. 6 wynosikwotę 2520 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne obecnie się zatwierdzające i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwarya, dnia 23. stycznia 1903.

L. cz. E. 2232/2 (2), 2222/2 (3) [1074 3—3]

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie i Herscha Bernsteina, odbędzie się dnia 27. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya a) realności whl. 425 ks. gr. Humniska, b) realności whl. 300 ks. gr. Jasienica.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 1570 kor., ad b) na 900 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1046 kor. 66 hal., ad b) 450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 5. grudnia 1902.

L. 5160/03 [1041 3—3]

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych kamiennych i faszynowych wykonać się mających na rzece Sole między Rajczą a ujściem do Wisły w latach 1903, 1904 a ewentualnie w latach 1905, 1906. 1907 i 1908 odbędzie się 25. lutego 1903 o godz. 12 w południe w Dep. VII. 3 c. k. Namiestnictwa publiczna licytacya ofertowa.

Koszta budowy wyniosą rocznie około 200.000 kor.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć możne począwszy od 10. lutego b. r. w godzinach urzędowych w wymienionym Departamencie.

Oferty sporządzone według przepisanego wzoru a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 10.000 kor. w gotówce albo w papierach pupilarnych, opieczętowane w kopercie z napisem „Oferta na roboty regulacyjne na Sole“ można wnosić w Dzienniku podawczym c. k. Namiestnictwa, albo w Departamencie VII/3 do godz. 12 tej w południe dnia 25. lutego 1903.

Oferty oddane po terminie, lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone we wadyum, wreszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami wyrażającemi opusty dla różnych robót osobno nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 1. lutego 1903.

(Wzór oferty).

OFERTA

mocą którą ja niżej podpisany obowiązuję się w latach . . . . wykonać budowle wodne na Sole między Rajczą a ujściem do Wisły za opustem . . . . procentów, słownie . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . . . .

Lwów, dnia 25. lutego 1903.

(Imię i nazwisko).

L. cz. E. 3171/2 (5) [1099 3—3]

Dnia 3. marca 1903 o godz. 9 przed południem. odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacya realności objętej wykazem hip. l. 718 ks. gr. gm. kat. Widyków z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1423 kor.

Najniższa cena. niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 948 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 26. stycznia 1903.

L. cz. E. 2150/2 (5) [1077 2—3]

Dnia 24. lutego 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej whl. 83 ks. gr. gminy kat. Arłamów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 2719 kor., przynależności zaś na 238 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1971 kor. 33 hal

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 23. stycznia 1903.

L. cz. E. 850/2 (5) [1112 2—3]

Dnia 26. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5, odbędzie się licytacya realności whl. 631 gm. Budzanów wraz z przynależnościami, składającemi się z załogi gospodarczej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4310 kor, przynależności zaś na 259 kor.

Najniższa cena wynosi 3046 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Budzanów, dnia 18. grudnia 1902.

L. cz E. 1373/2 (3) [1117 1—3]

Na żądanie Pawła Müllera, budowniczego w Vogteo-Chelm, zastąpionego przez dra Zygmunta Kepplera adwokata w Chrzanowie, odbędzie się dnia 3. marca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Jaworznie, licytacya realności lwh. 296 ks. gr. gminy Szczakowa objętej, dłużnika własnej.

Realność ta wedle protokołu opisania i oszacowania z dnia 3. grudnia 1902 r. stanowi parową fabrykę cegły i wyrobów szamotowych, składająca się z trzech zabudowań murowanych przeznaczonych wyłącznie do fabrykacyi cegieł, dwóch budynków murowanych dla personalu i jako skład materyałów, tudzież jednej szopy do suszenia cegły.

W fabryce tej, prócz drobnych przyrządów znajduje się maszyna parowa wraz z kotłem parowym, tudzież maszyna do wyrobu cegieł i szamoty z kompletnem urządzeniem.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 35.072 kor.

Najniższa cena wynosi 18.602 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworzno, dnia 20. stycznia 1903.

L. cz. E. 1443/2 (12) [1116 1—3]

Na żądanie firmy Holländer et Langsam, odbędzie się dnia 6. marca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya praw kopalnianych wyłącznego poszukiwania i wydobywania oleju skalnego i wosku ziemnego, asfaltu i innych bitumów na rzecz Ludwiki Rogoyskiej i spól. intabulowanych 1) na realnościach lwh. 50, 54, 55, 57. 58, 82, 97, 134, 142, 186, 188, 189, 190, 196, 197, 198 ks. gr. gm. kat. Sękowa, 2) na realnościach lwh. 44 i 51 ks. gr gm. kat. Ropica ruska, 3) na realnościach lwh. 29, 47, 88, 89, 119, 185 i 186 ks. gr. gm kat. Siary i 4, na realnościach lwh. 381, 383 ks. gr. gm. kat. Szymbark wraz z prawami do tego celu się odnoszącemi i przynależnościami, składającymi się z szybów wiertniczych, maszyn parowych i narzędzi odpowiednich.

Prawa pomienione, wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1) na 34.000 kor, ad 2) na 900 kor., ad 3) na 23.000 kor., ad 4) jako bezwartościowe zatem tedy na 57.900 kor., przynależności zaś ad 2) na 15948 kor. 70 hal., ad 2) na 20.716 kor., ad 3) na 6128 kor. 60 hal., razem 42.793 kor. 30 hal. czyli razem prawa z przynależnościami okrągło na 108.600 kor., przynależności na terenach kopal. w Szymbarku nie znaleziono. Wszystkie te prawa zpn. zostaną sprzedane razem.

Najniższa cena wynosi 36.264 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaz nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych praw dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych prawach kopalnianych bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 10. stycznia 1903.

L. cz. E. 2360/2 (4) [1118]

Dnia 11. marca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya realności lwh. 498 gm. Hawryłówka.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1795 kor. 74 hal.

Najniższa cena wynosi 1797 kor. 16 hal, poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 4. lutego 1903.

L. cz. E. 1739/2 (7) [1135]

Na żądanie Leizora Glanza z Narajowa, odbędzie się dnia 19. lutego 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Brzeżanach, licytacya realności objętej whl. 591 ks. gr. gm. Narajów a to z wyłączeniem z niej pgr. l. kat. 1224, 1225, 1226, 2021, 2059, 2060, 3634 i 8358 gm. Narajów, które sprzedane nie będą, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 pary koni, 1 krowy, 1 wozu na żelaznych osiach, 1 pługa żelaznego, 2 bron, różnej paszy i słomy.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona protokołem z 10. grudnia 1902 l. cz. E. 1739/2 (3) po potrąceniu wartości powyższych od sprzedaży wyłączonych parcel na kwotę 3569 kor., przynależności zaś na 419 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 25 9 kor. 07 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.
Brzeżany, dnia 18. stycznia 1903.

Konkursa.

L. 2701 [1013 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. I. gimnazyum w Tarnopolu ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wniesienia podań do 20. marca 1903.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory:

płaca etatowa w kwocie 800 kor.,

dodatek aktywalny w rocznej kwocie 200 kor., tudzież

wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłe-

go stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać;

1) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi, świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3) nieprzekroczony wiek do lat 40 metryką urodzenia,

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym, świadectwami moralności wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi c. k. gimnazyum I. w Tarnopolu, a jeżeli ubiegający się o posadę pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa Wojny względnie c. k. Ministerstwa Obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 24. stycznia 1903.

L. 141 [1106 2-3]

KONKURS

na posadę lekarza okręgowego w Tartakowie mieście z roczną płacą 1200 kor. i ryczałtem na objazdki gmin w rocznej kwocie 546 koron ewentualnie w Warężu mieście z płacą 1000 koron i ryczałtem 600 koron płatnych z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych.

Do okręgu należy 18 gmin z ludnością 16.000 dusz a w miejscu znajduje się nowo kreowana apteka publiczna.

Podania mają być wnoszone do 10. marca b. r. i do takowych należy dołączyć:

1. dyplom doktora wszech nauk lekarskich,

2. metrykę chrztu.

3. świadectwo odbytej co najmniej 2-letniej praktyki lekarskiej.

4. świadectwo zdrowia wydane przez c. k. lekarza powiatowego tudzież świadectwo moralności.

Po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sokal, dnia 5. lutego 1903.

L. 1392/902 pr. [1121 1-3]

Ogłoszenie konkursu.

Prezydyum Magistratu król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady adjunktów m. Urzędu budowniczego w IX. randze etatu służby miejskiej z roczną płacą 2800 koron, dodatkiem aktywalnym 600 koron i prawem do dwu czteroleci po 200 koron.

Podania należycie ostemplowane z dowodami ukończonych nauk technicznych, bądź w politechnikach austryackich, bądź w równorzędnych zakładach zagranicznych i ze świadectwami z dwóch egzaminów rządowych, tudzież z praktyki dotychczasowej należy wnieść do Prezydyum Magistratu najdalej do 28. lutego 1903.

Lwów, dnia 28. stycznia 1903.

Małachowski.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr. 1/3 (1) [1126]

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цісаря.

Ц. к. Суд окружний в Коломиі яко Трибунал прасовий, по вислуханю внесеня ц. к. Прокураториї державноі орікає на підставі §§. 488 і 493 пр. к. і §. 36 прасовоі провини, що зміст артикулу уміщеного в часописи „Хлопска Правда" ч. 3 з лютого 1903 під написом: „Перша побіда" сторона 1 і рівнозвучний зміст летучого письма видаиого в Коломиї в році 1903 накладом Дра Прильэвского, містит в собі знамена провини з §. 302 і 305 у. к., затім управедливлена есть заряджена через ц. к. Прокураторію державну конфіската тогож артикулу часописи „Хлопска Правда" і того летучого письма.

В насьлідствіе того по мисли §. 36 і 37 установи прасовоі взбор иеие ест дальше розширувапе того артикулу часописи „Хлопска Правда" і того летучого письма и забраний наклад мае бути знищений.

Ц. к. Суд окружний, Відділ VIII.

Коломия, дня 9 лютого 19 3.

Zl. 27. [941]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Jänner 1903, Pr. I. 15/3, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Prvni neodvisly casopis lidovy". „Volné Slovo. prazskych predmesti" vom 28. Jänner 1903 wegen der Stelle von „Cesky stat, mocnejsi" bis „snem kralovstvi ceského" von „Nejen ze neuznáváme" bis „korunovany kral cesky" des Artikels: „Ku obrane práva nedilnost zemi koruny ceské" nach §. 63 St. G. verboten.

Zl. 28. [978]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 29. Jänner 1903, Pr. VIII 5/3, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschriften: „Slovenska Pratika zanavadno leto 1903" Druck und Verlag bei Ignaz Kleinmayer und Ferdinand Bamberg in Laibach und „Velika Pratika zanavadno 1903" Druck und Verlag bei J. Blazniks Erben in Laibach wegen der im Inseratenteile vorkommenden Annoncierungen von aus ausländischen Apotheken beziehbaren verbotenen Heilmitteln, als: Mirabile Pain Expeller aus der Apotheke des Adolf Tierry in Pregrada, Elsa Fluid und Elsa Pillen aus der Apotheke des Eugen von Feller in Stubica, Nervin Essenz-Balsam und Ichthyol-Salicyl aus der Apotheke des Adalbert Erenyi in Budapest, Salben des Apothekes A. E. Kalcic in Agram nach §§ 5, 343, 345 und 305 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 29. Jänner 1903, Pr. V. 2/3, die Weiterverbreitung der bei C. Lampe in Insbruck gedruckten, von der Schriftleitung des „Scherer" dort an die Mitarbeiter dieses Blattes gerichteten Einladung enthaltend: „Richtpunkte für die in nächster Zeit erscheinenden Nummern des „Scherer" wegen der Stellen, betreffend die Nr 15 „Der Heidenheiland" von „Denn alle die wie Goethe Sucher" bis „Erlösendes lehrte und lebte" und betreffend die Nr. 17 „Das Rabennest" von „Man sagt den Raben nicht Gutes" bis „ihr lichtscheues Wesen trifft" nach §. 122 b. St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tábor hat mit dem Erkenntnisse vom 2. Jänner 1903, Pr. 2/3, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Stráz lidu" vom 30. Jänner 1903 wegen der Stelle von „Pri spatreni" bis „ku svym domovum" des Artikels; „Z Prahy (Veliká schuze nezamestnanych kovodelniku)" und wegen des Artikels: „Prisetny dopis" nach §§. 64, 99 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tábor hat mit dem Erkenntnisse vom 2. Februar 1903, Pr. 3/3, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift; „Cesky Jih" vom 31. Jänner 1903 wegen der Stelle von „Ve chvili, kdy" bis „byvala usmrcena" des Artikels: „Prazské listky" nach §. 64 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz P. 154/2 (7) [765 1-3]

Katarzyna z Górasiów Dębska ze Sromowiec wyżnich uznana marnotrawną, kuratorem jej zamianowany Stanisław Dębski ze Sromowiec wyżnich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krościenko, dnia 19. grudnia 1902.

L. cz. L. 0/2 (5) [845 1-3]

Henryka Schlossera, lat 27 liczącego z Reichenbachu, uznaje się marnotrawnym i z tego powodu zawiesza się nad nim kuratelę. Kuratorem ustanawia się dla tegoż Jana Schlossera z Reichenbachu, którego mianuje się zarazem opiekunem tegoż dzieci małoletnich, a to Jana i Filipiny Schlosserów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Szczerzec, dnia 16. lipca 1902.

L. cz. L. 13/00 (5) [775 1-3]

Maryę z Lewickich Cisińską w Leśniowicach uznaje się umysłowo chorą i ustanawia się dla niej kuratorem Wojciecha Lewickiego w Leśniowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 24. kwietnia 1901.

L. cz. IV. 295,84 (9/1) [796 1-3]

Katarzyna Bochenek w Jamnicy uznaną została umysłowo niedołężną. Kurator Józef Nowak z Jamnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 23. października 1902.

L. cz. L. I. 5/2 (2) [797 1-3]

Józef Bochenek z Jamnicy uznany został umysłowo niedołężnym. Kuratorem ustanowiony Józef Nowak z Jamnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 28. sierpnia 1902.

. cz. P. 996/1 (6) [802 1-3]

Gitla Mayer pozostaje z powodu melancholii pod kuratelą a jej kuratorem jest Jakób Silbermann.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 4. listopada 1901.

L. cz. P. I. 137/2 (2) [817 1-3]

Matwij Filipiec ze Srok uznany umysłowo chorym, kuratorem Piotr Łuczyszyn ze Srok.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział I.

Lwów, dnia 3 grudnia 1902.

L. cz IV. 115 81 (4) [84 1-3]

Maryę Hajduczek z Chrusna starego uznaje się umysłowo chorą i ustanawia się jej kuratora Iwana Kulby z Chrusna starego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 20. lipca 1902.

L. cz. L. 1/1 (5) [843 1-3]

Annę Hanuśkę Adermach, córkę Łuczki z Porszny, uznaje się za głupkowatą i ustanawia się dla niej kuratorem Wasyla Klimkiewicza w Porsznie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 6. maja 1901.

L. cz L. 7/00 (7) [844 1-3]

Rozalia Stelmachów z Brodków została uznaną umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono p. Karola Stelmachów z Brodków.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Szczerzec, dnia 25. czerwca 1902.

L. cz. P. 339 2 [883 1-3]

Antoni Szepelowski z Horodenki uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiony Karol Szydlowski, kasyer br. Romaszkana w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 10. listopada 1902.

L. cz. P. 228 2 (10) [902 1-3]

Piotr Oczkowski z Chrzanowa za marnotrawcę uznany został. Kuratorem Wincentego Palkę ustanowiono.

C k Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 21. lipca 1902.

L. cz. P. 393/2 (4) [927 1-3]

Jerzego Góreckiego z Delatyna uznano głupkowatym, kuratorem dla niego ustanowione w osobie Marcina Tychoty z Delatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 14. grudnia 1902.

L. cz. L. 23/2 (5) [930 1-3]

Złatę Birnstein z Oświęcimia uznano za obłąkaną. Kuratorem jej ustanowiono Leopolda Birnsteina z Oświęcimia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 5. stycznia 1903.

L. cz. P. 51/01 (7) [932 1-3]

Mykieta Hucuł z Krechowic uznany marnotrawcą a kuratorem jego Maksym Fedorowicz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rożniatów, dnia 7. kwietnia 1901.

L. cz. P. 74/01 (6) [933 1-3]

Rozalia z Kowalewiczów Rybczakowa ze Swaryczowa uznana za umysłowo chorą a kuratorem jej Franciszek Ines ze Swaryczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rożniatów, dnia 3. maja 1901.

L. cz. P. VI. 19/3 (4) [940 1-3]

C. k. Sąd powiatowy cywilny S. I. we Lwowie, Oddział VI, jako władza kuratelarna uznaje Marcelinę Nowakowską umysłowo chorą i rozciąga nad nią kuratelę, kuratorem ustanawia Justyna Nowakowskiego.

Lwów, dnia 29. stycznia 1903.

L. cz. P. XI. 9/3 (4) [949 1-3]

Iwan Sawdczuk Wasyla z Uhrynowa górnego marnotrawcą uznany został, kuratorem jego Wasyl Gesz, wójt z Uhrynowa górnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 9. stycznia 1903.

L. cz P. I. 137/2 (2) [938 1-3]

Matwij Filipiec ze Srok uznany umysłowo chorym, kuratorem Piotr Łuczyszyn ze Srok.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział I.

Lwów, dnia 3. grudnia 1902

L. cz P. XI. 362/2 (3) [987 1-3]

Iwan Porteczko vel Porteczyn Józefa z Czerniejowa marnotrawcą uznany został. Kuratorem jego Janko Bedrus Dmytra z Czerniejowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 11. grudnia 1902.

L. cz. L. 9/2 (7) [984 1-3]

Fed Sauszak „Kościów" uznany marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Onufrego Łepkiego obaj z Hruda lityńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, dnia 22. stycznia 1903.

L. cz. P. 6/3 (6) [988 1-3]

Wolf Schindel z Tarnowa umysłowo chorym uznany a kuratorem jego Mojżesz Zimmermann z Mokrzyski ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 22. stycznia 19 3.

L cz P. 513/2 (6) [999 1-3]

Nykołę Bobija Piotra z Nadorożny uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Pańka Huculaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 29. grudnia 1902.

L. cz. P. 34/2 (1) [1000 1-3]

Iwan Haranczuk z Lubczy został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Nykołę Błahyja z Lubczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 9. maja 1902.

L. cz. P. IX. 227/2 (2) [1018 1-3]

Michał Stasiuk Stefana z Czeremchowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Władysława Podgórskiego z Czeremchowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 12. września 1902.

L cz. P. 9/3 (7) [1022 1-3]

Tomasz Kloc ze Staroniwy uznany został marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony został Piotr Niedziałek ze Zwięczycy.

C k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 14. stycznia 1903.

L cz. P. 64 2 (8) [1030 1-3]

Jan Szwiec z Radłowa uznany marnotrawnym, kuratorem ustanowiono dlań Kazimierza Szwieca z Radłowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, dnia 15. czerwca 1902.

L. cz. P. 395/2 (4) [1120 1-3]

Deomyda Drapiatego z Markopola uznano głupkowatym, kuratorem ustanowiono Semka Drapiatego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Załośce, dnia 30. lipca 1902.

L. cz. P. 382 2 (7) [1093 1-3]

Franciszek Olszowski z Chrzanowa uznany został za marnotrawcę. Kuratorem Ludwika Bytomskiego ustanowiono.

C k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, 17. grudnia 1902.

L. cz. P. 317/2 (5) [1094 1-3]

Stefan Dacyszyn z Sielca bieńkowego uznany został obłąkanym a kuratorem jego ustanowiono Konstantego Morawieckiego z Sielca bieńkowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka str., dnia 31. grudnia 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1213 pr. [1104 3—3]

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie tarnobrzeskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 16. marca, — dla grupy gmin miejskich na 18. marca, — dla grupy większych posiadłości na 19. marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie tarnobrzeskim wybierają:

grupa większych posiadłości jedenastu (11) członków,

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków,

grupa gmin wiejskich dziesięciu (10) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. lutego 1903.

L. 1212/pr. [1105 3—3]

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie kosowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 30. marca, — dla grupy gmin miejskich na 2. kwietnia, — dla grupy większych posiadłości na 3. kwietnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 11, 13, 14 ord. wyb. pow.

Woborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do rady powiatowej w powiecie kosowskim wybierają:

grupa większych posiadłości pięciu (5) członków,

grupa miast i miasteczek dziewięciu (9) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów. dnia 5. lutego 1903.

L. cz. T. V. 15/2 (1) [865 3—3]

Na wniosek c. k. Prokuraryi Skarbu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 3958 na „parochią Iwaczów górny" zaintabulowanej a na kwotę 34 kor. opiewającej i wzywa się wszystkich, którzyby tę książeczkę wkładkową posiadali, ażeby w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu swe prawa zgłosili, gdyż inaczej książeczka ta pozbawioną będzie wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 27. grudnia 1902.

L. cz. Ns. 90/2 (3) [1040 3—3]

W przechowaniu tutejszego sądu znajdywały się rozmaite przedmioty, jako to: suknia, obuwie, bielizna, pościel, naczynia, narzędzia i t. p., pochodzące z różnych spraw karnych, dawno już ukończonych, przeciw osobom po większej części nieznanym.

Rzeczy te, znacznie przez upływ czasu uszkodzone, dla ochrony od dalszego zniszczenia sprzedane na publicznej licytacyi, z której uzyskano 140 kor. 50 hal., a po strąceniu kosztów oszacowania, przechowano w depozycie resztującą kwotę 100 kor. 50 hal.

Wzywa się niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili się w tym sądzie i wykazali swe prawa własności, gdyż w przeciwnym razie powyższa kwota oddaną będzie do kasy państwowej.

Spis sprzedanych ruchomości można przejrzeć w Prezydyum tutejszego sądu.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 27. stycznia 1903.

L. cz. A. 5/98 (240) [863 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że dnia 19. stycznia 1898 zmarł Jan Daszkiewicz w Michałówce z pozostawieniem dwóch kodycylarnych rozporządzeń ostatniej woli z daty Michałówka 10. sierpnia 1872 i 9. lutego 1896, zaś dnia 8. grudnia 1901 zmarła w Michałówce tegoż żona Karolina Daszkiewicz z pozostawieniem kodycylu z daty Michałówka 28. listopada 1901.

Do spadku po Janie Daszkiewiczu powołani są z ustawy między innymi Adolf Błoński tudzież Stefan Orłowski, a do spadku po ś. p. Karolinie Daszkiewicz, tudzież przez jej głowę do spadku po ś. p. Janie Daszkiewiczu powołani są także Michał Drohomirecki i Józef Atamańczuk wszyscy z miejsca pobytu nieznani — tudzież krewni zmarłego ojca ś. p. Karoliny Daszkiewicz ś. p. Franciszka Kaciana, którzy z życia i miejsca pobytu swego nie są znani.

Wzywa się otóż Adolfa Błońskiego, Stefana Orłowskiego, Michała Drohomireckiego i Józefa Atamańczuka, ażeby w przeciągu roku jednego licząc, od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tym sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadki te byłyby przeprowadzone z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem tutejszym adw. dr. Bronisławem Csillikiem dla nich ustanowionym.

Również wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu krewnych ś. p. Franciszka Kaciana — ojca zmarłej Karoliny Daszkiewicz, ażeby w powyższym czasie zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu, wykazali swe prawa dziedziczenia i wnieśli oświadczenie się dziedzicem — w przeciwnym bowiem razie spadki te byłyby z tymi przeprowadzone i tym przyznane — którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadków nie przyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, całe spadki zostałyby przez państwo jako bezdziedziczne zabranymi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 20. grudnia 1902.

L. cz. Cg. II. 41/3 (1) [920 2—3]

Przeciw nieobecnemu p. Edwardowi Ksaweremu Nikodemowi tr. im. Oczosalskiemu c. k. sekretarzowi Namiestnictwa przedtem we Lwowie zamieszkałemu wniosła p. Olga Władysława dw. im. z Sozańskich Oczosalska we Lwowie przez adwokata Dra Pawła Dąbrowskiego we Lwowie skargę o rozdział od stołu i łoża.

Trzykrotne audyencye pojednawcze odbędą się w dniach 12., 19. i 26. lutego 1903 każdym razem o godzinie 9-tej przed południem w biurze Nr. 29.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Włodzimierz Mochnacki we Lwowie będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział II.

Lwów, dnia 29. stycznia 1903.

L. cz. Cw. 127/3 (1) [1065 2—3]

Przeciw Wiktoryi Płodzień z Kielnarowy, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Chiela Tuchmanna handlującego w Tyczynie pozew o 127 kor. 86 hal.

Na podstawie pozwu wydanym został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wiktoryi Płodzień ustanawia się Pana adw. dra Dzierżyńskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wiktoryę Płodzień w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 28. stycznia 1903.

L. cz. A. 349/2 (4) [887 1—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Przemyślu podaje do wiadomości, iż około roku 1882 zmarła Marya Słabicka w Tucznem bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po niej konkurują Marcin Słabicki, Michał Iwaśków, Iwan Iwaśków, Katarzyna Iwaśków i Hryńko Iwaśków.

Sąd nie znając pobytu Marcina Słabickiego wzywa go aby w przeciągu jednego roku licząc, od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Jakóbem Schenkerem dla niego ustanowionym.

Przemyślany, dnia 13. września 1902.

L. cz. Cg. II. 273/2 (15) [1124 1—3]

Przeciw nieobecnemu Stanisławowi Ochockiemu, byłemu właścicielowi majętności w Dobropolu przedtem we Lwowie zamieszkałemu przeciw, któremu wniósł Maurycy Majblum technik we Lwowie przez adw. dr. Adolfa Breudla we Lwowie skargę na dniu 15. lipca 1902 do l. cz. Cg. II. 273/2 (1) o 11.700 kor. z. p. n. wskutek wniosku popowoda z dnia 25. listopada 1902 l. cz. Cg. II. 273/2 (7) prostuje się tusądowy edykt z dnia 15. lipca 1902 l. cz. Cg. II. 273/2 (1) w ten sposób, że pozwany nazywa się „Stanisław Ochocki" a nie „Józef Ochocki".

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Lwów, dnia 26. stycznia 1903.

L. cz. T. 14/2 (1) [789 1—3]

W stanie biernym realności lwh. 482 gm. Nowy Sącz objętej wedle karty B. poz. 1 Izraela Kornfelda własnej zaintabulowane są następujące ciężary:

W poz. 11. Na podstawie ugody z 2. września 1834 i rezolucyi z 5. sierpnia 1834 L. 1054 intabuluje się prawa zastawu dla sumy dwanaście złr. w. w. z kosztami cztery złr. 69½ kr. Mk. w stanie biernym połowy tej posiadłości Joanny Topercer niegdyś własnej na rzecz: a) Hiacenty Szeptak- b) Maryanny Szeptaczki, c) Tacyanny Gomółkowej, d) Magdaleny Chowańcowej, e) Katarzyny Szeptakowej i f) Pazi Chowańcowej.

W poz. 12. Na podstawie skryptu z 26. stycznia 1835 prenotuje się prawo zastawu dla sumy ośm złr. 18 kr. Mk. w stanie biernym połowy tej posiadłości, Joanny Topercer niegdyś własnej na rzecz Pawła Kubisia.

W poz. 14. Na podstawie skryptu z 6. lipca 1832 intabuluje się prawo zastawu dla sumy dwadzieścia pięć złr. Mk. w stanie biernym tej posiadłości, Joanny Topercer, niegdyś własnej na rzecz Pauliny Dziubandowskiej.

W poz. 17. Na podstawie skryptu z 1. maja 1832 intabuluje się prawo zastawu dla sumy dwadzieścia cztery złr. Mk. z 5% w stanie biernym połowy tej posiadłości Joanny Toppercer niegdyś własnej, na rzecz Jana Wijasa.

W poz. 18. Na podstawie skryptu z dnia 4. marca 1835 intabuluje się prawo zastawu dla sumy ośm złr. Mk. w stanie biernym połowy tej posiadłości niegdyś Joanny Toppercer własnej, na rzecz masy spadkowej Katarzyny Migaczowej.

W poz. 19. Na podstawie skryptu z 14. maja 1841 intabuluje się prawo zastawu dla sumy trzydzieści pięć złr. Mk. w stanie biernym połowy tej posiadłości Joanny Toppercer niegdyś własnej, na rzecz Jakóba Fitta.

W poz. 21. Na podstawie ugody sądowej z 28. grudnia 1839 L. 2255 intabuluje się prawo zastawu dla sumy siedm złr. Mk. 12 kr. Mk. w stanie biernym połowy tej posiadłości Joanny Toppercer, niegdyś własnej, na rzecz Jana Kreutza z Podrzyca.

W poz. 22. Na podstawie kontraktu z 11. lipca 1841 prenotuje się prawo zastawu dla sumy stu złr. Mk. w stanie biernym połowy tej posiadłości niegdyś Joanny Toppercer własnej na rzecz Jakóba i Konstancyi małż. Fittów.

W poz. 23. Na podstawie skryptu z 9. października 1841 intabuluje się prawo zastawu dla sumy dziesięć złr. Mk. w stanie biernym połowy tej posiadłości Joanny Toppercer niegdyś własnej, na rzecz Jana i Emilii małż. Philippek.

W poz. 25. Na podstawie skryptu z 19. stycznia 1841 intabuluje się prawo zastawu dla sumy dwadzieścia złr. w stanie biernym połowy tej posiadłości Joanny Toppercer niegdyś własnej, na rzecz masy spadkowej Jana Kropki.

W poz. 27. Na podstawie ugody sądowej z 15. maja 1843 intabuluje się prawo zastawu dla sumy trzynaście złr. 18 kr. Mk. z 5% aż do zapłacenia sumy 48 złr. Mk. w poz. 17 cięż. intabulowanej, w stanie biernym połowy tej posiadłości, Joanny Toppercer niegdyś własnej, na rzecz Jana Wijasa.

W poz. 29. Na podstawie skryptu z 10. lipca 1834 i z 4. maja 1835 intabuluje się prawo zastawu dla sumy dwadzieścia złr. Mk. w stanie biernym połowy tej posiadłości, Joanny Toppercer niegdyś własnej, na rzecz Doroty Köhler.

W poz. 30. Na podstawie skryptu z 8. grudnia 1843 prenotuje się prawo zastawu dla sumy trzydzieści złr. Mk. w stanie biernym połowy tej posiadłości Jakóba i Konstancyi Fittów własnej, na rzecz Walentego i Salomei małż. Świerczków.

W poz. 32. Na podstawie wyroku z 3. października 1846 L. 2056 intabuluje się prawo zastawu dla sumy dziewięć złr. Mk. z 4% od 13. kwietnia r. 1843 bieżącym w stanie biernym połowy tej posiadłości, Joanny Toppercer niegdyś własnej, na rzecz Jana Toppercer.

W poz. 34. Na podstawie wyroku z 8. lipca 1848 L. 1675 intabuluje się prawo zastawu dla sumy piętnaście złr. w. w. z 6% w stanie biernym połowy tej posiadłości, Joanny Toppercer niegdyś własnej, na rzecz Maryanny Gronuś.

W poz. 35. Na podstawie wekslu z 10. maja 1848 prenotuje się prawo zastawu dla sumy siedemdziesiąt cztery złr. Mk. w stanie biernym połowy tej posiadłości niegdyś Konstancyi Fittowej własnej, na rzecz Józefa Niziołka.

W poz. 37. Na podstawie skryptu z 6. sierpnia 1851 intabuluje się prawo zastawu dla sumy trzydzieści złr. Mk. z 5% w stanie biernym połowy tej posiadłości Joanny Toppercer niegdyś własnej, na rzecz Anny Kirchberger.

Odnośnie do tych wpisów wdraza sąd obwodowy w Nowym Sączu postępowanie amortyzacyjne i wzywa niniejszym edyktem wszystkie osoby mające roszczenie do tych wierzytelności hipotecznych, aby je w przeciągu jednego roku, kończącym się z dniem 1. lutego 1904 zgłosili, gdyż po bezkutecznym upływie tego terminu, sąd dozwoli na amortyzacyę powyższych wierzytelności i zarazem na ich wykreślenie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 31. grudnia 1902.

[1122 1—3]

Obwieszczenie.

P. Dr. Franciszek Gołąb adwokat krajowy we Lwowie przesiedlić się z dniem 19. marca 1903 do Leżajska.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 10. stycznia 1903.

Obwieszczenie.

P. Dr. Celestyn Tyger wpisany został z dniem 10. stycznia 1903 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 10. stycznia 1903.

Obwieszczenie.

P. Dr. Artur Ernest dw. im. Till wpisany został z dniem 24. stycznia 1903 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 24. stycznia 1903.

L. cz. A 1071/2 (4/V.) [867 1—3]

Po zmarłej w Przemyślu 26. grudnia 1902 Annie Kulińskiej pozostał spadek w kwocie 44 kor. 83 hal., gdy spadkobiercy tejże zmarłej nie są sądowi znani, przeto wzywa się wszystkich, którzy by mieli jakiekolwiek prawa do spadku, aby się zgłosili i po wykazaniu swych praw oświadczenie do spadku wnieśli a to w ciągu 1 roku, gdyż jeżeli nikt do spadku oświadczenia nie wniesie, cały spadek jako bezdziedziczny Skarb Państwa ściągnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 28. stycznia 1903.

L. cz. A. 102/2 [866 1—3]

Ogłasza się, że 1. stycznia 1902 zmarł w Kołomyi Leizor Tanenzapf recte Schleichmann z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia z daty Kołomyja 1. stycznia 1902 pozostawiając w spadku majątek ruchomy składający się z wierzytelności i towarów tudzież majątek nieruchomy składający się z 1/8 części realności l. kons. 445¼ i 492 ¼ w Kołomyi objętej lwh. 243 ks. gr. I. dzieln. w Kołomyi.

Ponieważ ustawowi dziedzice tegoż są nieznani, wzywa się wszystkich, którzy roszczą sobie prawo do powyższego spadku, ażeby w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia w tutejszym sądzie zgłosili się, ileże w razie przeciwnym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem adw. Władysława Kaweckiego, tym przyznany zostanie, którzy swe prawa zgłoszą i wywiodą, a nieobjęta część, względnie cały spadek, jako bezdziedziczny fiskusowi przyznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 21. października 1902.

L. cz. C. VII. 85/3 (1) [1139]

Przeciw Bronisławowi Sobolewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Józefa Hobernika pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na 12 marca 1903 o godz. 10 rano sala IV.

Celem strzeżenia praw kuranda, ustanawia się pana dra Skąpskiego w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Kraków, dnia 20. stycznia 1903.

L. cz. C. I. 2/3 (1) [1147]

Przeciw Samuelowi Domożyrskiemu Szustakiewiczowi przedtem w Komarnikach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniósł Marceli Wysoczański w Komarnikach pozew o uznanie własności.

Rozprawa odbędzie się 5. lutego 1903 o godz. 9 przed południem biuro I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Mikołaj Komarnicki Drużbicz w Komarnikach będzie go zastępował dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borynia, dnia 7. stycznia 1903.

L. cz. C. I. 25 3 (4) [1146]

Przeciw Maryi Pal przedtem w Wysocku wyżnem, któ ej miejsce pobytu jest nieznane, wniósł Teodor Wysoczański w Wysocku wyżnem pozew o uznanie własności.

Rozprawa odbędzie się 17. lutego 1903 o godz. 9 przed południem biuro I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kurator Aleksander Wysoczański w Wysocku wyżnem będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borynia, dnia 5. lutego 1903.

L. cz. Cw. 4/3 (3) [110]

Przeciw Błażejowi i Wojciechowi Szyszlakom w Ameryce w miejscowości bliżej nieznanej przebywającym, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Jaśle przez Jakóba Salamona z Dukli pozew o zapłatę sumy wekslowej 158 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wydano nakaz zapłaty dnia 3. stycznia 1903 Cw. 4/3 (1).

Celem strzeżenia praw obu pozwanych ustanawia się p. dr. Ignacego Steinhausa adw. w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 20. stycznia 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 67/2. Poj. I. 217 [389]

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Milówka.

Brzmienie firmy: „A. Singer".

Zmarł: Aron Singer.

Obecny posiadacz wyłączny: Süssel recte Zofia Singer kupcowa w Milówce.

Data wpisu: 12. stycznia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 12. stycznia 1903.

G. Zl. Firm. 51/2. Einz. II. 24 [423]

Eintragung einer Einzelfirma.

Eingetragen wurde in das Register für Einzelfirmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Josef Rotter.

Betriebsgegenstand: Dampfwäscherei, chemische Putzanstalt, zugleich Kunstfärberei.

Inhaber: Josef Rotter in Biała.

Besondere Eintragungen: Notariell errichtete Ehepacten mit Martha gebor. Bergmann de datto Bielitz am 15. Februar 1901 Z. 9446 werden eingetragen.

Datum der Eintragung: 12. Jänner 1903.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Wadowice, am 12. Jänner 1903.

L. cz. Firm. 498/2 [446]

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Daleszawa.

Brzmienie firmy: Jankel Zuckermann handel drzewem w Daleszawie.

Z powodu rozwiązania interesu od roku 1882.

Data wpisu: 28. grudnia 1902.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 26. grudnia 1902.

L. cz. Firm. 7/3 [447]

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Peczeniżyn.

Brzmienie firmy: Hecht et Salpeter propinacya Peczeniżyn.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 11. stycznia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 9. stycznia 1903.

G. Zl. Firm. 248 2 Ges. I. 52 [492]

KUNDMACHUNG.

Das k. k. Kreis- als Handelsgericht Abtheilung II. in Stanislau veröffentlicht, das es gleichzeitig verordnet in dem Register für Genossenschaftsfirmen bei der Firma „Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe in Halicz" die in der am 20. Mai 1902 in Halicz abgehaltenen ordentlichen Generalversammlung der Mitglieder beschlossene Aenderung bezw. Ergänzung der §§. 2, 6, 7, 9, 12, 14, 20, 21, 22, 24, 29, 32, 34, 45, 46, 50, 66, 69, 76 und 82 des Genossenschaftsstatuten mit der Beifügen einzutragen, dass diese Aenderung im Beilagebuche eingesehen werden kann, sowie auch einzutragen dass bei derselben Generalversammlung in die Direction (den Vorstand) die Herrn Chaim Spirmann, Chaim Moses 2 N. Flintenstein und Isak Dawid 2 N. Freibrum alle Holzhändler in Halicz wieder und H. H. Moses Schor, Gutspächter in Załukiew und Josef Schein, Lederhändler in Halicz neu — auf 3 Jahre gewählt wurden.

Stanislau, am 14. October 1902.

L. cz. Firm. 597 2/3 [497]

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Bucniów.

Brzmienie firmy: J. Breitmann i J. Steinhardt, młyn amerykański, Bucniów poczta Ostrów koło Tarnopola, J. Breitmann & J. Steinhardt, amerikanisege Kunstmühle, Bucniów, Post Ostrów bei Tarnopol.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy (G.): Jakób Breitmann, właściciel dóbr i realności w Tarnopolu i Jakób Steinhardt, kupiec w Tarnopolu.

Upoważniony do zastępstwa: obaj spólnicy kolektywnie.

Podpis firmy (F. Z): imię i nazwisko obu spólników pod wydrukowaną, wyciśniętą lub przez kogokolwiek wypisaną firmą w języku polskim lub niemieckim.

Data wpisu: Tarnopol, 17. grudnia 1902.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 13. grudnia 1902.

G. Zl. Firm. 299/2 Einz. I. 206 [491]

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Einzutragen ist im Register für Einzelfirmen

Sitz der Firma: Stanislau.

Firmawortlaut: Heilman Kohn et Söhne.

Zweigniederlassung (Zw. N.): in Stanislau — Hauptniederlassung in Wien I Augustengasse 2.

Betriebsgegenstand: Kleiderfabrik.

Ausgetreten: off. Gesellschafter Markus Kohn.

Nunmehriger Alleininhaber: Salamon Kohn.

Datum der Eintragung: 17. Dezember 1902.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Stanislau, am 17. Dezember 1902.

L. cz. Firm. 234/2 stow. I. 528 [581]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ażeby przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności w Haliczu" wpisał, że na walnem zgromadzeniu członków dnia 9. czerwca 1902 odbytem dyrektorami Aron Messing z Halicza i Moses Schor z Załukwi, zaś przy nad zwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 1. lipca 1902 odbytem dyrektorem Leiser Wolfkern z Halicza wybrani zostali.

Stanisławów, dnia 11. października 1902.

L. cz. Firm. 772/2 Spół. II 579 [531]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Pierwsza Galicyjska fabryka sztucznego lodu, Pstrokoński i Ska" po niemiecku „Erste galizische Krystall-Eis-Fabrik, Pstrokoński et Comp.", — że uchwałą tusąd. z dnia 6. grudnia 1902 l. Cg. II. 67/2 (4) dozwolone zostało tymczasowe zarządzenie przez: 1) zakaz podpisywania firmy spółkowej Pierwsza galicyjska fabryka sztucznego lodu, Pstrokoński i Ska i działania imieniem tej firmy przez jawnych spólników Jana Jeżewskiego i Kazimierza Pstrokońskiego, 2) ustanowienie tymczasowego likwidatora tejże firmy w osobie adw. dra Henryka Bermana w Krakowie.

Data wpisu: 6. grudnia 1902.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, 6. grudnia 1902.

L. cz. Firm. 657 (2 1) [449]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisane firmę: „Spółka oszczędności i pożyczek w Zaścianoczu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" — z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Zaścianocze, dnia 25. listopada 1902.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim w miarę funduszów, potrzeby i użyteczności, celu gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków — przyjęcie zaoszczędzonych pieniędzy na procent.

Dyrekcya składa się z 5 członków a to:

1) Jana Janiszewskiego, rolnika i wójta w Zaścianoczu, jako przewodniczącego,

2) Józefa Janickiego, rolnika w Zaścianoczu, jako zastępcy przewodniczącego,

3) Michała Bieganowskiego, rolnika w Słobódce strusowskiej, jako członka,

4) Mikołaja Bezdzietego, rolnika w Ostroweczyku, jako członka,

5) Ludwika Trudzińskiego, rolnika i kowala w Zubowie, jako członka

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stam pilią wycisniętej dołączają swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu,

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie z całym swym majątkiem.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą na tablicy przed lokalem spółki — ewentualnie także w czasopiśmie przeznaczonem przez zarząd i radę nadzorczą.

Tarnopol, dnia 27. grudnia 1902.

L. cz. Firm. 806/2. Spółka III. 42 [648]

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Bracia Bauminger" po niemiecku „Brüder Bauminger".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabrykacya i sprzedaż gwoździ.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 24. września 1902.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): jawnymi spólnikami tej firmy są: Izak Bauminger i Kalman Bauminger kupcy w Krakowie zamieszkali.

Upoważniony do zastępstwa: każdy ze spólników z osobna.

Podpis firmy (F. Z.): Firmę podpisywać będą jawni spólnicy w ten sposób, że którykolwiek z nich wypisze własnoręcznie słowa „Bracia Bauminger" lub po niemiecku „Brüder Bauminger".

Data wpisu: Kraków, 9. stycznia 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 9. stycznia 1903.

L. cz. Firm. 1/3 pojed. I. 76 [650]

Obwieszczenie.

Zawiadamia się, że firma M. H. Reich której używa Mojżesz Herman Reich jako właściciel handlu komisowego naftą z siedzibą w Dukli, przy której uwidoczniono udzielenie prokury Toni Reich, przeniesioną została do Lwowa

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 10. stycznia 1903.

G. Zl. Firm. 8 3 Einz. I. 224 [687]

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Einzelfirmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: „Dampfmolkerei Biała, Robert Jankowsky".

Betriebsgegenstand: Dampfmolkerei.

Infolge Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung: 20. Jänner 1903.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Wadowice, am 20. Jänner 1903.

L. cz. Firm. 743 stow. I 155 [752]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy ogłasza, że dnia 25. maja 1902 wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe Jedność w Jaryczowie Nowym, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 8. stycznia 1902 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę powyższego stowarzyszenia i wybrano likwidatorami Hersha Handelsmana i Samuela Landaua.

Wzywa się zarazem wierzycieli tegoż stowarzyszenia, by się w powyższem stowarzyszeniu zgłosili.

C. k. sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25. maja 1902.

L. cz. Firm. 8/3 [724]

W skutek wniosku Dyrekcyi spółkowej kasy oszczędności w Radomyślu nad Sanem z dnia 5. stycznia 1903 zarządza się wpisanie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółkowa kasa oszczędności w Radomyślu nad Sanem, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia w dniu 27. listopada 1902 odbytem w miejsce ustępujących członków zarządu dra Michała Ferensiewicza, Andrzeja Pastuszeńki i Jana Geneji, wybrano członkami zarządu ks. Wojciecha Sapeckiego, Augustyna Wiktora i Jędrzeja Geneję z Radomyśla.

Rzeszów, 10. stycznia 1903.

L. cz. Firm. 306/2 Stow. I. 103 [683]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. w Stanisławowie, podaje do powszechnej wiadomości, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie „Kasa zaliczkowa „Wiara" w Tyśmienicy, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" wpisał, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż Stowarzyszenia na dniu 28. czerwca 1902 odbytem wybrany został Piotr Wołoszczuk, właściciel realności w Tyśmienicy dyrektorem — kasyerem na przeciąg lat 1902 do 1904, zaś na walnem zgromadzeniu członków tegoż Stowarzyszenia na dniu 3. sierpnia 1902 odbytem wybrani zostali do Dyrekcyi na lata 1902 do 1904 ks. Andrzej Stryleczak, wikary i Jan Piranowski, właściciel realności obaj w Tyśmienicy.

Stanisławów, dnia 31. grudnia 1902

L. cz. Firm. 83/2 Sp. B. 10 [616]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Stryj.

Brzmienie firmy: Lechicki i Kosterkiewicz.

Zmiana firmy na: Lechickiego i Kosterkiewicza następcy Kasprowicz i Wąsowicz.

Wstąpili: Jan Wąsowicz, Franciszek Stanisław Kasprowicz i Franciszek Wąsowicz.

Zmarli: Konstanty Lechicki i Józef Kosterkiewicz.

Upoważnieni do zastępstwa: Jan Wąsowicz, Franciszek Stanisław Kasprowicz, każdy z nich samoistnie.

F. Z. Pod nazwą firmy podpis imienia i nazwiska jednego ze spólników do zastępstwa upoważnionego.

Data wpisu: 27. grudnia 1902.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 5. grudnia 1902.

L. cz. Firm. 11/3 Stow. I. 607 [855]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, że wpisano do rejestru dla stowarzyszeń przy firmie „Towarzystwo Bankowe w Podgórzu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" — że do zarządu tegoż w miejsce zmarłego dra Marka Peipera, tudzież w miejsce Leona Lesera, który z zarządu wystąpił wybrano członkami zarządu: dra Jakóba Aronsohna, adw., Leona Siodmaka, właściciela realności w Podgórzu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 16. stycznia 1903.

L. cz. Firm. 1206 stow. II. 178 [896]

Ogłoszenie.

Dnia 24. września 1902 wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Zjednoczone fabryki syropu i cukrów we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków odbytem 15. września 1902 uchwalono zmianę statutów w sposób uwidoczniony w poświadczeniu notaryalnem z 17. września 1902 l. Rep. 15.751 c. k. notaryusza Onyszkiewicza, że w szczególności obecnie udział członka wynosi 1000 kor. a odpowiedzialność członka za zobowiązania spółki ograniczoną jest do podwójnego udziału, że dyrekcya składa się z dyrektora i dwóch zastępców wybieranych z grona członków przez walne zgromadzenie na 1 rok, że firmę stowarzyszenia podpisuje się w ten sposób, iż pod brzmieniem firmy kładą swe podpisy dwaj członkowie dyrekcyi, lub jeden członek dyrekcyi i prokurzysta, że ogłoszenia następują przez umieszczenie w Gazecie Lwowskiej, że dalej na walnem zgromadzeniu dnia 15. września 1902 zatwierdzono wybór Ignacego Streera na dyrektora i że rada zawiadowcza zamianowała w miejsce Adama Achta, który ustąpił prokurzystą Modesta Sucharskiego.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24. września 1902.

L. cz. Firm. 461/2 [681]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza wpisanie na dniu dzisiejszym w rejestrze handlowym dla towarzystw zarobkowych i gospodarczych firmy „Spółka oszczędności i pożyczek we Wrzawach" stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką z uwidocznieniem w rubryce odpowiedniej.

1) że stowarzyszenie zawiązało się na podstawie kontraktu z 6. grudnia 1902.

2) że siedzibą stowarzyszenia jest gmina Wrzawy,

3) że celem towarzystwa jest dostarczanie członkom potrzebnych im do gospodarstwa. handlu i przemysłu pożyczek, przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych w okręgu spółki.

4) że zarząd spółki składa się z pięciu członków i że na pierwszy okres urzędowania t. j. do wiosny 1907 wybrani zostali:

ks. Jan Świdnicki, przewodniczącym,

Winconty Siemek, zastępcą przewodniczącego,

Karol Bartoszek, Józef Królikowski Grzegorz Budziło, członkami, wszyscy we Wrzawach zamieszkali,

5) że Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu,

6) że wszelkie ogłoszenie spółki umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a nadto w razie potrzeby w czasopiśmie, które wyznaczy zarząd w porozumieniu z radą nadzorczą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 31. grudnia 1902.

L. cz. Firm. 446/2 [499]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowy ogłasza, iż dnia 9. grudnia 1902 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: „Spółkę oszczędności i pożyczek w Zabłotcach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" o następujących stosunkach prawnych: Statut spółki został uchwalonym na zgromadzeniu odbytem w Zabłotcach 9. września 1902. Okręg spółki stanowią gminy: Zabłotce i Zamojsce. Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd spółki jest złożonym z następujących członków z:

1) Eliasza Niećko, gospodarza w Zabłotcach, jako przewodniczącego,

2) Jana Niećko, kowala w Zabłotcach, jako zastępcy przewodniczącego,

3) Jana Grendusa, Jana Frańczuka i Jana Wruchy gospodarzy w Zabłotcach jako członków.

Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed domem gminnym w Zabłotcach.

Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza. W razie potrzeby będzie umieszczać spółka swe publiczne ogłoszenie w czasopiśmie, które wyznaczy zarząd spółki.

Przemyśl, 12. stycznia 1903.

Doniesienia prywatne.

Jedwab na bluzy 60 ct.

do zł. 11·35 za metr, jakoteż zawsze najnowszy czarny, biały i kolorowy **Jedwab Henneberga** od ct. 60 do zł. 11·35 za metr gładki, w paskach, wzorzysty, adamaszki i t. d.

Jedwabne adamaszki	od zł. —·85 do zł. 11·80	Jedwab balowy	od ct. 60 do zł. 11·35
Jedwabne suknie bast.	od zł. 9·90 do zł. 43·25	Jedwab na wyprawę	od ct. 60 do zł. 11·35
Jedwab Fulard	od zł. —·60 do zł. 3·70	Jedwab na bluzki	od ct. 60 do zł. 11·35

za metr franco i już oclony do domu. Wzory odwrotną pocztą. Podwójne porto do Szwajcaryi.

Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zürich.

Zatwardzenie ustępuje po użyciu mojego. **Huss-Kuchen.**

Skład we Wiedniu, I. Habsburggasse 1 a. Prospekty gratis. Posyłka okazowa 12 sztuk opłacone za K. 3, także za zaliczką.

Sirop Dr FORGET Paris

Znakomity **SYROP FORGET**

Uśmierza **KASZLE, KATARY, BEZSENNOŚĆ**

w KRAKOWIE w Aptekach: PP. WISZNIEWSKIEGO i REDYKA.

We LWOWIE w Aptekach: PP. MIKOLASCHA i WEWIORSKIEGO.

Aptekarza A. Thierrego (1)

prawdziwa centyfoliowa maść wyciągająca

jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, leczy szybko, chociażby niewiedzieć jak zastarzałe rany, a przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych ciał, jakie się do niej dostały. Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 kor. 50 hal. **Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierrego w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.** Unikać naśladowań i uważać na obok umieszczony, na każdym słoiku wypalony, znak ochronny i firmę.

Ogłoszenie.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Błażowej zawiadamia swych P. T. członków że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 26. lutego 1903 w godzinie 3-ciej po południu w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1902.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1902.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1902.
4. Wybór Dyrekcyi i rady nadzorczej.
5. Rozdział zysku za rok 1902.
6. Wnioski członków.

Wolf Fussman prezes.

Markus Neiss sekretarz.

Ogłoszenie.

XXXII. Ogólne Zgromadzenie

akcyonaryuszów galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi odbędzie się we Lwowie dnia 14. marca 1903 r. o godzinie 5-tej po południu w lokalnościach Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (gmach sejmowy).

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i powołanie sekretarza i 2 skrutatorów (§. 43. statutu).
2. Sprawozdanie komitetu likwidacyjnego za rok 1902.
3. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego o bilansie za rok 1902 wraz z wnioskami na: a) udzielenie absolutoryum komitetowi likwidacyjnemu! b) postanowienie co do dalszego rozdziału aktywów za rok 1902.
4. Wybór uzupełniający 1 członka komitetu rewizyjnego na rok 1903.

W myśl §§. 33. i 34. statutu P. T. Akcyonaryusze, pragnący wziąć udział w tem Zgromadzeniu, winni swe akcye najpóźniej do dnia 1. marca b. r. złożyć w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, gdzie otrzymają potrzebną legitymacyę do wzięcia udziału w powyższem Zgromadzeniu.

Lwów, dnia 10. lutego 1903.

Komitet likwidacyjny.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Wystawa w Paryżu Złoty medal.

Fernolendt

czernidło do bucików, najlepsze czernidło w świecie, daje rychło czarny połysk i utrzymuje skórę trwale. Fabryka założona w r. 1832

Skład fabryczny **Wiedeń I., Schuberstrasse 21.**

Wszędzie do nabycia.

Artykuły karnawałowe!

jako to: Wachlarze balowe, najnowsze grzebyki, szpilki i ozdoby do włosów, biżuteryę damską i męską, perfumeryę i różne artykuły toaletowe, wielki wybór nowości poleca firma:

Magasin au bon Marche

Władysław Ciechulski

(Kesmarky & Illes następca)

we Lwowie, ul. Teatralna Nr. 2, dom Kapituły.

Osobny dział

rozmaitych towarów wysortowanych do sprzedania z opustem od 25 do 50%.

Kamieniołomy trembowelskie

mające sławę światową, prowadzi miasto Trembowla we własnym zarządzie.

Zwraca się uwagę nabywców, że prawdziwy kamień trembowelski wyłamuje się jedynie w kamieniołomach miasta Trembowli, że więc wszelki przez kogo innego sprzedawany kamień nie pochodzi z łamów trembowelskich.

Zamówienia na płyty chodnikowe, krawężniki, kostki brukowe, pomniki, ciosy, słupy kilometrowe, schody i t. p. po umiarkowanych cenach przyjmuje

Zarząd miasta Trembowli.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Bukiety najtańsze ze świeżych kwiatów na karnawał poleca Pieszczyński, Skład sztucznych kwiatów, pasaż Mikolascha.

Pokój frontowy umeblowany dla p. kawalerów

Oprawy obrazów w passepartout wykonania galanteryjne i najtańsze ramy **J. Wierzbicki** ul. 3-go Maja l. 10, w podwórzu.

Panna z porządnej familii znająca się dobrze na krawieczyźnie, pragnie przyjąć miejsce od 1. kwietnia. Zgłoszenia pod **W. Kolińska** Gogolewo p. Niepart (Prow. Posen).

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. **Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany pl.**

Portrety na raty po 1 złr. z fotografii nadesłanej 40 cm. szerokie, 50 cm. wysokie za 6 złr., pierwsza rata 2 złr Adres: Portretownia „**Panteon**" Pychowice, Podgórze.

Maść na odmrożenie! Jest to jedyny środek sporządzony ze starych przepisów domowych, który leczy stanowczo każde odmrożenie. Wysyła opłatnie z nadesłaniem 1 K. 20 h. **W. Kotulski** Jezierzany koło Buczacza

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Kolorowane stylowe wzory kostyumów karnawałowych poleca Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Skład płócien Korczyńskich Lwów, Halicka 16, poleca w wielkim wyborze gotową bieliznę damską, męską i dziecinną oraz koldry na wełnianej wacie i materace wiosienne.

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Nowość! Na sposób zagraniczny sprowadziła znana firma wyrobów kołder i materaców

JÓZEF SCHUSTER

Lwów, ul. Kopernika l. 5. (6)

maszynę parową do odczyszczania poduszek pierzanych. Pierze zbite przez dłuższe używanie odświeża zupełnie po 30 ct. za kilo. Nasypy na poduszki metr po ct. 70, 90, złr. 1 20 do 1·50.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.